Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 178 (1240) ROK V

WARSZAWA — SOBOTA 28 CZERWCA 1952 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr.

Szkoła Ekonomiczna w Sopocie Biblioteka Główna

Przed Zlotem Młodych Przodowników

Studenci wstępują do brygad żniwnych

(f) Studenci i młodzi pracownicy naukowi Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta, którzy uczcili Zlot wzmożoną walką o lepsze wyniki studiów, wstępują do brygad młodzieżowych, postanawiając dopomóc PGR-om dolnośląskim w przeprowadzeniu akcji żniwnej.

Na zebraniu ogólnowydziałowym słuchacze prawa i młodzi pracownicy naukowi zgłosili masowy akces do brygad.

W ślad za studentami Wydziału Prawa do udziału w pracach żniwnych masowo zgłaszają się słuchacze pozostałych wydziałów.

Dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej, studenci wyższych uczelni stolicy poza licznymi zobowiązaniami naukowymi zobowiązują się brać udział w pracach brygad żniwnych.

Do dnia 24 czerwca zgłosiło się w Warszawie na apel Zarządu Głównego ZMP 1117 studentów. Ostatnio zgłosiła się 30-osobowa grupa słuchaczek I i II roku Sekcji Dziennikarskiej Uniwersytetu Warszawskiego — mieszkanek Domu Akademickiego przy ul. Madalińskiego. Ogółem z Uniwersytetu Warszawskiego zgłosiło się dotychczas ponad 130 osób w tym około 50 słuchaczów wydziału filologii i 35 z historii. *(kw)*

O usprawnienie organizacji obowiązkowych dostaw mleka

(f) Konieczność jak najszybszego podniesienia na wyższy poziom organizacji obowiązkowych dostaw mleka była przedmiotem narady dyrektorów wojewódzkich ekspozytur Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego, która odbyła się w tych dniach w Warszawie pod przewodnictwem ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego tow. M. Minora.

W dotychczasowym przebiegu realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka, najwyższą sprawność organizacyjną wykazują placówki przemysłu mleczarskiego w województwach: wrocławskim, szczecińskim i olsztyńskim. Natomiast na terenie działania ekspozytur: w Lublinie, Kielcach, Krakowie, Rzeszowie, Warszawie, Poznaniu i Łodzi stwierdzono wiele wypadków niedbalstwa i nieudolności, które — jak przestrzegał kierowników ekspozytur min. Minor — w żadnym razie nadal tolerowane być nie mogą.

W woj. olsztyńskim, jednym z przodujących pod względem organizacyjnym województw we wszystkich powiatowych zakładach mleczarskich wyznaczeni zostali pracownicy odpowiedzialni za skup mleka. Wypłaty za mleko dostarczone w maju przeprowadzono w całym województwie w terminie.

W woj. wrocławskim aparat przemysłu mleczarskiego w powiatach: Jawor, Ząbkowice, Dzierżoniów, Milicz, Góra Śląska i Syców zakończył wypłaty za maj jeszcze przed 10 bm., natomiast w powiatach Strzelin i Kłodzko wskutek niedociągnięć organizacyjnych nastąpiło opóźnienie wypłat.

Na naradzie, podczas dyskusji nad doświadczeniami przodujących ekspozytur, wskazywano na konieczność podjęcia ostrej walki z wypadkami oporu kułackiego, a nawet wrogiej ich agitacji przeciwko obowiązkowym dostawom. Stwierdzono także, że niektóre ekspozytury nie panują należycie nad sytuacją, dopuszczając w szeregu wypadków do poważnych zaniedbań. M in. w pow. kieleckim chłopi musieli wracać do domu z mlekiem nie przyjętym. Podobne wypadki zdarzały się również i w innych powiatach.

W wyniku narady — przed aparatem skupującym i przerabiającym mleko — postawione zostały nowe zadania. Organizacja obowiązkowych dostaw musi być usprawniona. Należy podnieść poczucie odpowiedzialności kierowników poszczególnych placówek. Sieć ruchomych punktów skupu wymaga rozbudowy, a rozłożenie istniejących sieci musi być zrewidowane pod katem dostosowania do potrzeb terenu. Na terenach, na których sieć zlewni jest jeszcze niewystarczająca, należy szybko uruchomić dalsze punkty skupu masła osełkowego.

Już teraz — wskazywano na naradzie — pracownicy przemysłu mleczarskiego muszą przygotować się do sprawnego przeprowadzenia obliczeń należności i wypłat za dostarczone mleko w czerwcu.

Ażeby pracownicy przemysłu mleczarskiego lepiej wykonywali swe obowiązki — podkreślił min. Minor — muszą w pełni znać i rozumieć kierunek polityki rządu i partii, a zwłaszcza wytyczne VII Plenum KC PZPR w dziedzinie wzmacniania spójni między miastem i wsią.

Praca aparatu skupu wymaga dalszego, ściślejszego powiązania w terenie z działalnością uświadamiającą PZPR, jak również ZSL i ZSCh.

Doświadczalna uprawa pszenicy krzaczastej w Polsce

(f) Praca rolniczych stacji doświadczalnych na Dolnym Śląsku koncentruje się głównie na ulepszeniu odmiany zbóż.

Stacja doświadczalna Centralnego Zarządu Selekcji Roślin PGR w Komorowie, w roku ub otrzymała zbiór pszenicy krzaczastej przewyższający znacznie najwyższe zbiory zbóż. W nasiona tej pszenicy dostosowanej do naszych warunków zostały zaopatrzone w celu dalszej uprawy stacje doświadczalne i specjalne gospodarstwa PGR.

Pierwszy „piątkowy" zespół murarski pracuje na Ochocie

(a) Na budowie Ochota rozpoczęła pracę pierwsza w warszawskim zagłębiu budowlanym „piątka" murarska. W skład tej brygady wchodzi dwóch młodzieżowych murarzy Antoni Badełek i Tadeusz Kornet oraz trzech podręcznych, którzy pracując będą się uczyć techniki pracy murarskiej. *(z)*

Manifestacje solidarności z ludem Korei

(f) W drugą rocznice napaści amerykańskich imperialistów na Koreę Północną ludność Łodzi zamanifestowała na masówce w Domu Kultury przy ZPB im. J. Stalina swą gorącą solidarność z walczącym narodem koreańskim, dając jednocześnie wyraz głębokiej nienawiści do barbarzyńskich agresorów — morderców bezbronnych jeńców na Kożedo.

W imieniu ludności Łodzi zebrani wysłali list do prezydium Koreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Społeczeństwo Białostocczyzny na licznych zebraniach, zaprotestowało przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej i nieludzkiemu traktowaniu jeńców wojennych przez imperialistów amerykańskich.

Czyn Lipcowy chemików da dodatkowe tony nawozów sztucznych, zwiększoną ilość leków i przyśpieszenie nowych rodzajów produkcji

Załogi POM-ów odpowiadają na apel POM-u w Radymnie

(f) Do Czynu Lipcowego masowo włączają się robotnicy i pracownicy przemysłu chemicznego, który w planie 6-letnim ma stać się drugim, po węglowym, narodowym przemysłem Polski.

11.507 tys. zł — oto wartość zobowiązań załogi Zakładów Przemysłu Azotowego im. F Dzierżyńskiego w Tarnowie. Robotnicy z oddziału amoniaku dostarczą ponadplanowo 90 ton amoniaku, załoga oddziału saletry wapniowej wyprodukuje ponad plan 90 ton tego cennego nawozu. Dzięki zobowiązaniom załogi rolnicy otrzymają o 62 tony precypitatu (nowego rodzaju nawozu sztucznego) więcej, aniżeli przewidywał plan. Załoga oddziału kwasu azotowego wykona 310 ton produkcji ponad plan.

Manifestacyjnie stanęła do Czynu Lipcowego załoga produkcyjna i budowlana Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Cenne zobowiązania podjęli pracownicy działu studiów i dokumentacji, postanawiając wykonać do 22 lipca obliczenia i projekty dla aparatury półtechnicznej, co pozwoli poważnie przyśpieszyć uruchomienie nowego rodzaju produkcji.

Zobowiązania załogi Jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego przyniosą ponadplanową produkcję wartości 3.858 tys. zł. Załoga Starogardzkich ZPF podjęła zobowiązania wartości 1.784 tys. zł.

Załoga Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych postanowiła wyprodukować dodatkowo leki i preparaty wartości 56 tys. zł oraz obniżyć koszty własne. Zobowiązania przyczynią się m. in. do uruchomienia działu produkcji witaminy B-1 do 1 lipca br., tzn. na miesiąc przed planowanym terminem i do wyprodukowania ponad plan tysiąc kg nutrosanu.

Załoga działu penicyliny Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych, zobowiązała się wyprodukować ponad plan 6 miliardów jednostek penicyliny oraz — dzięki wprowadzeniu metody Korabielnikowej — dać dodatkową produkcję watości 74 tys. zł. Inż. Piotrowski i robotnica Świątek zobowiązali się skrócić termin zastosowania usprawnienia w produkcji arhenolu (arsenowego związku wzmacniającego) o 38 dni.

Zobowiązania podjęli także robotnicy Warszawskich Zakładów Farmaceutycznych i Zakładów Przemysłu Chemicznego w Pabianicach.

Na apel POM-u Radymno

Apel załogi POM-u w Radymnie w woj. rzeszowskim, wzywający wszystkie POM-y w kraju do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN odbił się szerokim echem wśród traktorzystów, agronomów, mechaników, wśród wszystkich pracowników państwowych ośrodków maszynowych.

Pierwsi w woj. rzeszowskim wezwanie POM-u w Radymnie podjęli pracownicy POM w Bobrówce pow. Jarosław.

Na Lubelszczyźnie na apel traktorzystów POM — Radymno, pierwsza odpowiedziała załoga POM — Opole Podedgórze.

Na apel Radymna odpowiedziały także: załoga POM w Cedrach Wielkich (woj. gdańskie) oraz załoga POM Września (woj. poznańskie).

Ponad 33 miliony zł wynosi już wartość zobowiązań robotników stolicy

Zobowiązania produkcyjne na cześć VIII rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, w budownictwie warszawskiego zagłębia podjęły do chwili obecnej załogi 33 przedsiębiorstw i zjednoczeń budowlanych. Wartość zobowiązań, w których realizacji bierze udział 31.178 osób wynosi 13.456.771 złotych. Z przemysłu warszawskiego zobowiązania podjęły dotychczas załogi 30 fabryk wartości około 20 milionów złotych.

Poza zobowiązaniami produkcyjnymi budowlani Warszawy podjęli wiele cennych zobowiązań oszczędnościowych, których wartość przekracza 2.300.000 zł. *(z)*

Zobowiązania pracowników Polskiego Radia

Zespół inżynierów i techników Wydziału Konserwacji Rozgłośni Centralnej Polskiego Radia postanowił do 22 lipca wybudować systemem gospodarczym nowe urządzenia techniczne z pomieszczeniami dla speakerów i kompletną aparaturą, pokoje reżyserskie i inspektorskie. Wartość tego zobowiązania, poza ogromną wartością usługową sięga 149 tysięcy złotych w sprzęcie wyprodukowanym, w zaoszczędzonym materiale i robociźnie.

Przemysł rolny i spożywczy wykonał plan półroczny

W dniu 23 bm. o przedterminowym wykonaniu planu produkcji w 100.5 procent zameldował przemysł rolny i spożywczy.

18 czerwca, a więc na 12 dni przed terminem wykonały półroczny plan sprzedaży detalicznej w skali ogólnokrajowej gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

Zobowiązania załogi cegielni w Zielonce

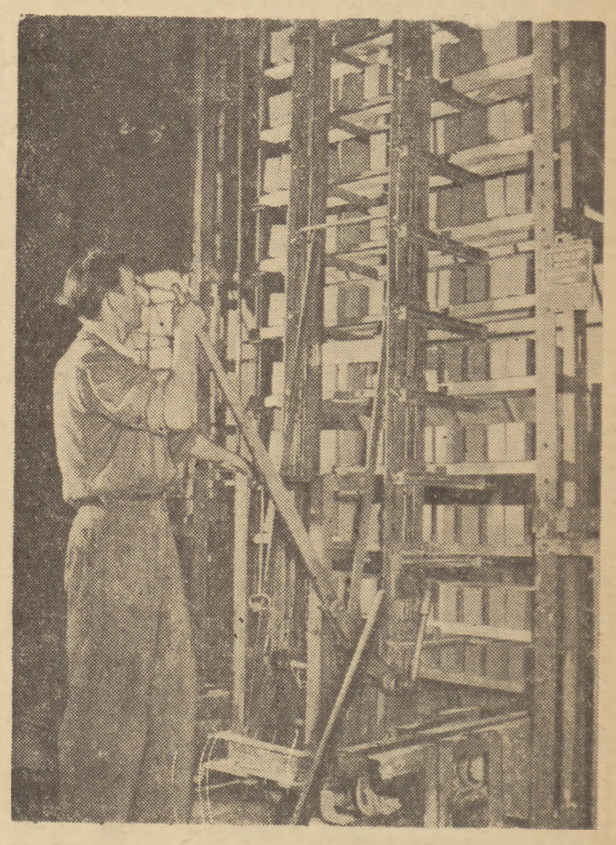

Załoga cegielni w Zielonce k. Warszawy zobowiązała się dla uczczenia ósmej rocznicy Manifestu PKWN podnieść wydajność w działach o 30 procent, podnosząc jednocześnie stopień kwalifikacji zawodowych. Na zdjęciu: Tadeusz Mawik przy obsłudze wózka do przewożenia cegły

Foto CAF — Wdowiński

Chcemy być godni zaufania partii i rządu

mówi tow. Zacharski, przewodniczący komitetu obchodu „Dnia Stoczniowca"

(f) 29 czerwca br. pracownicy Polskiego Przemysłu Okrętowego obchodzić będą po raz pierwszy „Dzień Stoczniowca". Do tego święta przygotowania trwają już od kilku tygodni. Stoczniowcy podejmują i realizują zobowiązania produkcyjne.

Główny dyspozytor stoczni gdańskiej powołany przez załogę na przewodniczącego komitetu obchodu „Dnia Stoczniowca" — Andrzej Zacharski, mówi m. in. w związku z przygotowaniami do tego dnia:

„Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim naród polski odzyskał Gdańsk. W niesłychanie trudnych warunkach polski robotnik, technik i inżynier przystąpił do odbudowy stoczni.

Nigdy nie wygaśnie nasza wdzięczność dla radzieckich inżynierów. Pomogli nam oni zbudować na naszej stoczni wiele jednostek, które pływają dziś na morzach świata pod polską banderą.

Zostały obalone kapitalistyczne teorie o niemożliwości budowania okrętów własnymi siłami. W marcu 1948 r. założono stępkę pod pierwszy statek pełnomorski, a w dniu 24 września 1949 r. jednostka ta wyruszyła w pierwszy próbny rejs.

Uznając zasługi stoczniowców w dziele rozbudowy przemysłu okrętowego, Rząd Polski Ludowej w uchwale z dnia 1 grudnia 1951 r. przyznał im specjalne przywileje.

Święto Stoczniowca, które obchodzić będziemy w roku bież. po raz pierwszy, załogi naszych stoczni witają tysiącami zobowiązań produkcyjnych. Stoczniowcy chcą w ten sposób dowieść swoim czynem całej klasie robotniczej, swej Partii i jej Przewodniczącemu Prezydentowi Bierutowi, że są godni zaufania, jakie wyrażone im zostało w grudniowej uchwale, chcą dowieść, że z poświęceniem i zapałem potrafią pracować dla sprawy zbudowania socjalizmu w naszym kraju i utrwalenia pokoju na całym świecie.

233 tysiące absolwentów szkół zawodowych w roku bieżącym

(f) 27 bm. kończy się rok szkolny 1951.52 w szkołach zawodowych. Szkoły te opuszcza w bież. roku ponad 171 tys. wykwalifikowanych robotników tj. o ponad 100 tys. więcej niż w roku ub. i z górą 62 tys. techników, tj. o prawie 9 tys. więcej niż w roku ubiegłym.

Stypendia państwowe otrzymywało ponad 84 tys. uczniów zasadniczych szkół zawodowych, tj. o z górą 58 tys. więcej, niż w roku 1950 51. W technikach liczba stypendystów wzrosła do ponad 70 tys., podczas gdy w roku ub. ze stypendiów korzystało około 29 tys. uczniów szkół tego typu.

Przemówienie towarzysza Bieruta na VII plenum KC PZPR w radio

(f) Polskie Radio nada w dniu 27 bm. w programie pierwszym na fali długiej 1322 m. o godz. 16 20 i w programie drugim na fali średniej 367 m. o godz. 18.00 utrwalone na taśmie końcowe przemówienie Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta wygłoszone na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR.

Opowiemy w swoich gromadach prawdę o spółdzielniach produkcyjnych

Chłopi kieleccy zwiedzają wieś opolską

(f) Przez 3 dni bawiła na Opolszczyźnie przeszło 440-osobowa wycieczka chłopów z woj. kieleckiego.

Chłopi kieleccy zapoznali się z osiągnięciami wielu spółdzielni produkcyjnych, położonych w powiatach: brzeskim, kozielskim, kluczborskim, niemodlińskim, grodkowskim i nyskim.

„Ciężko nam było na początku — opowiada chłopom z Kielc Grabowski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej im. 1 Maja w gromadzie Piotrowa w pow. niemodlińskim. Prócz 5 koni nie posiadaliśmy prawie nic, a do tego jeszcze spośród członków wielu ociągało się z robotą. Najgorzej jednak było z niektórymi kobietami: te najbardziej sprzeciwiały się założeniu spółdzielni, a taka np. Zofia Modlis wyjechała nawet do matki mieszkającej w woj. łódzkim".

Spółdzielcy w Piotrowej żyją dziś inaczej, tworząc jedną, zgodną rodzinę. Przekonali się bowiem, że tylko wspólną pracą budować można lepsze życie. Prawdę tę pojęły również te kobiety, które początkowo obawiały się zespołowej gospodarki, a dziś świecą w spółdzielni przykładem.

„Głupia byłam — opowiada wycieczkowiczom Zofia Modlis — że słuchałam kułackich plotek. Błąd swój naprawiłam. Dziś jestem przodownicą. Najwięcej bałam się norm pracy. Teraz wyrabiam dziennie dwie, a nawet trzy normy pracy. Nie jest to ponad siły, bo normy nie są za wysokie. Przecież sami je sobie uchwalamy".

„Widzicie — opowiada dalej Zofia Modlis — dawniej na indywidualnym gospodarstwie mąż kosił w dzień, a ja w nocy wiązałam, bo w dzień nie miałam czasu. A teraz mam czas i na to, by opatrzyć swoje dwie krowy, 6 świń i drób i na to by pracować w spółdzielni. Żadna siła mnie stąd już nie wyrwie".

Wycieczkowicze z zainteresowaniem oglądali pola spółdzielcze, podziwiali dobrze zapowiadające się plony zbóż oraz okopowych, w szczególności buraków.

„Teraz to wiem prawdę o spółdzielniach — oświadczył Władysław Bogumił — opowiem to w swojej wsi".

Chłopi dziękują marynarzom za gościnę

Z niezwykle serdecznym przyjęciem spotkały się bawiące ostatnio na Wybrzeżu grupy wycieczek chłopskich z województw: katowickiego, rzeszowskiego i olsztyńskiego.

Po powrocie do rodzinnych gromad liczni uczestnicy wycieczek wystosowali do marynarzy listy, w których dziękują im za serdeczną gościnę.

O nowe metody kierownictwa przemysłem

VII Plenum KC PZPR z wielką jasnością, a zarazem ostrością postawiło zagadnienie nowych metod kierownictwa przemysłem, nowych metod pracy.

Tegoroczne zadania dla przemysłu są znacznie wyższe i trudniejsze niż kiedykolwiek dotąd. Są zakłady, które planu nie wykonują. Są zakłady, które plan realizują nierytmicznie, zrywami; myśląc o doraźnym tylko usunięciu trudności, często chwytają się środków podnoszących koszty własne produkcji, stosują metody, które pomnażają trudności w następnych miesiącach walki o plan.

„Główna przyczyna trudności i przeszkód, na które obecnie napotykamy, polega na tym, że warunki rozwoju przemysłu zmieniły się, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa — mówił na VII Plenum towarzysz Bierut. — **Szereg zaś naszych instytucji i działaczy gospodarczych zmiany sytuacji nie dostrzega, konieczności nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa nie widzi i pracując po staremu w nowej sytuacji nie może, rzecz jasna, osiągać w swojej pracy pomyślnych wyników."**

Jakież to warunki sprawiają, że stare metody kierownictwa są już niewystarczające, że trzeba stosować nowe metody kierownictwa przemysłem?

Przemysł nasz rośnie, rozwija się w burzliwym tempie, uruchamiamy coraz to nowe gałęzie produkcji, produkcja naszego przemysłu staje się coraz bardziej złożona. Rosnący przemysł musi być zasilany nowymi rzeszami robotników. W warunkach, gdy nie ma u nas bezrobocia, gdy w ciągu ostatnich kilku lat nastąpił poważny napływ siły roboczej ze wsi do miast, gdy stały wzrost techniki wymaga wykwalifikowanych robotników, a w wielu zakładach występuje płynność siły roboczej, sprawa ustabilizowania załóg i zapewnienia niezbędnego wzrostu zatrudnienia jest sprawą bardzo doniosłą i wymagającą planowych, zorganizowanych po nowemu wysiłków. Nowych metod wymaga też ulepszenie i usprawnienie organizacji zaopatrzenia zakładów w surowce i materiały oraz pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej każdego zakładu.

Jakie wskazania wynikające z tych nowych warunków, dało VII Plenum KC? Jakie zadania w tej sytuacji stają przed kierownictwem naszych zakładów pracy?

Plenum wysunęło zadanie zorganizowania werbunku siły roboczej w skali krajowej dla potrzeb całej gospodarki narodowej; jednocześnie przed każdym zakładem, jego kierownictwem i załogą stoi pilny problem pełnego wykorzystania ogromnych rezerw wewnętrznych w tej dziedzinie. Należy z nową energią podjąć walkę o pełne wykorzystanie dnia roboczego, walkę z nieporządkiem i rozluźnieniem dyscypliny, z przestojami — o stabilizację załóg.

Chodzi przede wszystkim o usuwanie źródeł płynności siły roboczej. A źródła te występują w pracy samych zakładów, w słabości organizacji pracy, w metodach kierownictwa zakładem. Mamy fabryki, gdzie robotnik mało wykwalifikowany zarabia tyle, ile robotnik wykwalifikowany, lub gdzie w ciągu roku lub dwóch sprawa dalszego akordowania prac nie ruszyła ani o krok naprzód. Mamy zakłady, w których ignorowane są bolączki robotników, nie dba się o ich warunki bytowe. Czyż takie fakty nie sprzyjają właśnie płynności siły roboczej?

Te i im podobne źródła płynności siły roboczej trzeba usuwać na każdym kroku. Likwidować szkodliwe, drobnomieszczańskie tendencje zrównywania płac, a więc właściwie oceniać kwalifikacje przy zaszeregowaniach i ściśle przestrzegać taryfikatorów; jak najszerzej akordować prace i stworzyć w ten sposób robotnikom warunki do coraz wydajniejszej pracy, do wszechstronnego rozwoju współzawodnictwa. Należy otoczyć codzienną troską robotników, techników i inżynierów i dbać o ich warunki bytowe; nieustannie szkolić i doszkalać ludzi, zwłaszcza zaś młodzież.

Wszystkie te środki są niezbędnym warunkiem stałego podnoszenia wydajności i wiedzy zawodowej, warunkiem związania załogi z fabryką, usunięcia źródeł płynności.

Zamiast częstego jeszcze biadolenia na temat braku kadr, kierownictwa zakładów powinny uzupełniać i formować trzon kierowniczy w swoich zakładach, czerpiąc z wielkich bogactw ludzkich, z nowych kadr, które wyrosły z klasy robotniczej, wciągając w bieżącą robotę i śmiało wysuwając na odpowiedzialne stanowiska młodych absolwentów inżynieryjno-technicznych, wychowanych już w Polsce Ludowej; uaktywniając stare kadry inteligencji technicznej, które w przeważającej większości pracują uczciwie, z oddaniem.

W obecnym okresie, gdy mamy trudności w zabezpieczeniu przemysłu w siłę roboczą, każdy zakład produkcyjny powinien wykorzystać wszystkie możliwości zmechanizowania pracochłonnych robót, co można przecież uczynić często we własnym zakresie, bez wielkich inwestycji. A każdy zakład takie możliwości, duże możliwości — posiada; dowiodło tego nasze doświadczenie na przestrzeni ostatnich paru lat

„Trzeba pobudzić inicjatywę w zakresie mechanizacji, — mówił na VII Plenum KC towarzysz Bierut — **trzeba szybko urzeczywistniać wszystkie słuszne projekty w tym zakresie, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu i pamiętać, że bez forsowania mechanizacji niemożliwe jest urzeczywistnienie naszych wielkich zadań".**

Szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju, ogólne potrzeby gospodarki narodowej, coraz większe nasycenie przemysłu nowoczesną techniką, stawiają z całą mocą zagadnienie pełnego wykorzystania mocy produkcyjnej każdego zakładu. Właściwe kierownictwo tak organizuje pracę, aby nie było przestoju urządzeń, agregatów, maszyn i transportu, aby nie miały miejsca awarie, aby przez właściwą gospodarkę remontową i konserwację wydobywać z każdej maszyny maksimum.

Nie może być na obecnym etapie dobrego kierowania zakładem, jeżeli toleruje się chaos w pracy wydziału zaopatrzenia, marnotrawstwo materiałów i surowców.

Fakt, że powołany został uchwałą rządu Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej, podkreśla jeszcze silniej powagę tego zagadnienia. Przestrzegać zatem norm materiałowych, wprowadzić je wszędzie tam, gdzie ich brak, walczyć stale o mniejsze zużycie surowców na jednostkę produkcji, przejawiać inicjatywę w kierunku zastępowania surowców deficytowych surowcami krajowymi — takie zadania wynikają ze wskazań VII Plenum KC dla zakładów w dziedzinie zaopatrzenia. Realizowanie tych zadań przez każdy zakład, przy żelaznej zasadzie posiadania jedynie niezbędnych zapasów na składzie, uchroni nas przed wypadkami zakłóceń i postojów z powodu braku materiałów i surowców, zapewni ciągłość produkcji.

Dobrze kierować — to znaczy nie stać w miejscu chociażby przez miesiąc; nie zadowalać się metodami sprzed roku czy dwóch. Dobrze kierować — to znaczy przystosowywać organizację produkcji, metody kierownictwa, do nowych warunków rozwoju przemysłu i do nowych zadań. Dobrze kierować — to znaczy umieć wpoić w załogę świadomość wielkiej wagi postawionych przed nią zadań, umieć porwać ją do ofiarnej walki o ich wykonanie.

Wiele naszych czołowych zakładów właśnie dlatego należy do najlepszych, że ulepszone w nich zostały metody kierownictwa. Kopalnia „Eminencja", zakłady „Zgoda", „Pafawag", ostatnio „Ursus" i dziesiątki innych fabryk, hut, kopalń, spośród których pewna część była do niedawna jeszcze daleka od czołówki — obecnie dzięki wielkiemu wysiłkowi włożonemu przez kierownictwa, organizacje partyjne i całe załogi w usprawnienie metod pracy, w pchnięcie zakładów naprzód na drogę przejmowania radzieckich metod organizacji produkcji — stały się obecnie zakładami nie tylko rytmicznie wykonującymi, ale i przekraczającymi plany.

Wskazania towarzysza Bieruta oparte o stalinowskie zasady kierownictwa gospodarczego będą realizowane w różnych warunkach i w odrębnej specyfice poszczególnych gałęzi przemysłowych i poszczególnych zakładów. Jest sprawą wielkiej wagi przeanalizowanie według tych wytycznych sytuacji w zakładzie przez każde kierownictwo, przez każdą organizację partyjną i rozpoczęcie poważnej pracy nad rozwiązaniem zadań, postawionych przez VII Plenum.

Organizacje partyjne przy zakładach przemysłowych muszą postawić na pierwszym planie sprawę mobilizacji kierownictwa personelu inżynieryjno-technicznego i całych załóg do wszechstronnego doskonalenia organizacji produkcji, do przełamywania starych, nie odpowiadających obecnym warunkom nawyków, do przestawienia się na nowe metody kierowania i nowe metody pracy.

Trzeba się w tej poważnej pracy oprzeć na jak najszerszym aktywie partyjnym i bezpartyjnym, trzeba przejąć tymi sprawami ogół inżynierów, techników, przodowników pracy, racjonalizatorów; podchwytywać wszystkie cenne inicjatywy członków załóg.

Aby organizacje partyjne mogły stanowić prawdziwie kierowniczą siłę w dziele przyswojenia i opanowania przez kierownictwa zakładów i załogi nowych metod — muszą same poprawić metody swojej pracy, ubojowić się w mobilizacji załóg i kierownictwa do walki o plan.

„Nie wszystkie nasze organizacje partyjne — mówił na VII Plenum towarzysz Bierut — **nauczyły się wyrównywać w porę i szybko te odcinki frontu walki o plan 6-letni, które pozostają w tyle. A to jest przecież główne zadanie dowództwa, awangardy, organizacji partyjnej, jej kierownictwa. To jest teraz najważniejsze".**

Wgłębianie się w ekonomikę zakładu, w jego najistotniejsze problemy, operatywność i planowość w pracy, ścisła więź z załogą — są teraz niezbędne po to, by zapewnić rytmiczne wykonywanie planów, by nieustannie podciągać wzwyż cały nasz przemysł.

DZIŚ W NUMERZE:

STANISŁAW MOŁDRZYK: Wzmóc walkę ze stonką ziemniaczaną

ADAM KRUCZKOWSKI i MACIEJ PERCZYŃSKI: Nieustanna inicjatywa stachanowców radzieckich

WŁADYSŁAW JENIK: Rozwój czechosłowackiego przemysłu

IRENA MERZ: Dwie strefy — dwa światy (Film)

Nota ZSRR do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w sprawie Triestu

(f) MOSKWA (PAP). Dnia 24 czerwca minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii p. Gascoigne i charge d'affaires Stanów Zjednoczonych p. Cummingowi noty w sprawie porozumienia między rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch odnośnie udziału Włoch w administrowaniu anglo-amerykańską strefą „A" wolnego obszaru Triestu.

Oto tekst noty do rządu Stanów Zjednoczonych:

W związku z opublikowanym dnia 10 maja porozumieniem między rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch w sprawie udziału Włoch w administrowaniu anglo-amerykańską strefą „A" wolnego obszaru Triestu, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje: dnia 17 listopada 1951 r. rząd radziecki wystosował do rządu USA oraz do rządów Wielkiej Brytanii i Francji notę z powodu opublikowanych w prasie oświadczeń oficjalnych przedstawicieli wyżej wymienionych mocarstw zachodnich, wskazując, że — jak wynika z tych oświadczeń — rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji z udziałem rządów włoskiego i jugosłowiańskiego przygotowują podział wolnego obszaru Triestu między Włochami i Jugosławią. Rząd radziecki wskazywał również w swej nocie, że projektowany podział wolnego obszaru Triestu ma na celu przystosowanie tego neutralnego — zgodnie z traktatem pokojowym z Włochami — terytorium, jego rezerw ludzkich i zasobów materialnych do wojennych planów agresywnego bloku atlantyckiego oraz wzmocnienie rejonu Triestu, jako stałej wojskowej, morskiej bazy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Nota podkreślała także, że podział ten będąc kontynuacją polityki naruszania traktatu pokojowego z Włochami, nie daje się pogodzić z zadaniami popierania pokoju i bezpieczeństwa w Europie i sprzeczny jest z interesami ludności tego terytorium, pozbawiając ją możności korzystania z praw demokratycznych przewidzianych w stałym statucie dla wolnego obszaru Triestu.

Rząd radziecki w nocie z 17 listopada domagał się stanowczo wykonania przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji swych zobowiązań wobec wolnego obszaru Triestu, w szczególności wycofania wszystkich wojsk obcych z tego terytorium i zlikwidowania nielegalnej anglo-amerykańskiej bazy wojennej w Trieście oraz proponował, aby Rada Bezpieczeństwa niezwłocznie podjęła kroki celem mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu. Rządy USA i W. Brytanii nie tylko nie podjęły kroków w celu mianowania przez Radę Bezpieczeństwa gubernatora wolnego obszaru Triestu, zlikwidowania reżimu okupacyjnego i wycofania wojsk okupacyjnych z terytorium Triestu, co stanowiłoby pierwszy krok we wprowadzeniu w życie postanowień traktatu pokojowego z Włochami w sprawie Triestu — lecz popełniły nowe akty naruszenia wyżej wymienionego traktatu.

Rokowania, które toczyły się w Londynie od 3 kwietnia do 10 maja między rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch zakończyły się zawarciem porozumienia w sprawie udziału Włoch w administrowaniu strefą „A" wolnego obszaru Triestu. Jak wynika z tekstu porozumienia stwierdzającego, że „dowódca wojsk Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych zachowuje wszystkie pełnomocnictwa w sprawie zarządzania strefą", całkowitymi gospodarzami strefy „A" wolnego obszaru Triestu pozostają jak dawniej anglo - amerykańskie władze okupacyjne, które wykorzystują tę strefę w agresywnych celach bloku atlantyckiego. Po zawarciu tego porozumienia, rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dążą do wzmocnienia reżimu okupacji wojskowej na wolnym obszarze Triestu na nieokreślony okres czasu, aby zachować bezprawnie utworzoną w Trieście bazę anglo-amerykańską. Porozumienie zawarte 9 maja między rządami Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Włoch podyktowane zostało interesami, nie mającymi nic wspólnego z zadaniami popierania pokoju w Europie. Porozumienie to zmierza do dalszego naruszania postanowień traktatu pokojowego z Włochami z 10 lutego 1947 r. w sprawie wolnego obszaru Triestu i do pozbawienia ludności Triestu możności korzystania z praw demokratycznych i podstawowych swobód, zagwarantowanych w traktacie pokojowym z Włochami.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii na bezprawność podpisanego przez nie 9 maja br. w Londynie porozumienia i stwierdza, że całkowitą odpowiedzialność za nowe fakty naruszenia zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego z Włochami, spada na te rządy.

Analogiczna nota skierowana została do rządu Wielkiej Brytanii.

„Acheson, wynoś się do domu!"
„Gorące" powitanie Achesona w Anglii

(f) LONDYN (PAP). 25 czerwca br. przebywający w Anglii amerykański sekretarz stanu Acheson, przybył do Oxfordu, aby otrzymać na tamtejszym uniwersytecie tytuł doktora „honoris causa".

Jak donosi dziennik „News Chronicle", samochód, w którym jechał Acheson został powitany okrzykami: „Acheson, wynoś się do domu!". Wzdłuż trasy przejazdu Achesona widniały na murach domów liczne antyamerykańskie napisy. Gdy sekretarz stanu USA wysiadł przed gmachem uniwersytetu, ujrzał przed sobą olbrzymi transparent z napisem: „Precz z Achesonem". Z tłumu, zgromadzonego na placu, padły okrzyki: „Dość wojny w Korei!", „Nie chcemy rozszerzenia wojny na Chiny".

Z kroniki dyplomatycznej

(f) 26 bm. nowomianowany Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce Pan Petro Papi złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Stefanowi Wierbłowskiemu.

Fakty i wnioski

Piraci

Lotnictwo amerykańskie w Korei dokonało szeregu nowych bandyckich nalotów. M. in. samoloty amerykańskie zbombardowały elektrownie wodne na rzece Jaluczian, dostarczające prądu niektórym okolicom południowo - wschodnich Chin. Prasa zachodnia jednomyślnie określa tę prowokację jako wyraz dążeń Waszyngtonu do kontynuowania i rozszerzenia agresji w Azji, jako nową próbę zerwania rozmów o zawieszenie broni w Korei.

„Najpowszechniej panuje przekonanie — stwierdza amerykańska agencja „United Press" że nalot oznacza albo decyzję zerwania rozmów rozejmowych albo też próbę „zmiękczenia" negocjatorów chińskich i północno-koreańskich. Korespondent francuskiej agencji prasowej AFP w Waszyngtonie donosi, że bombardowanie dokonane zostało „przede wszystkim dla wywarcia nacisku na komunistów chińskich" w Panmundżon.

A więc nowy bandycki akt terroru służyć ma m. in. jako środek szantażu, by zmusić stronę ludową do przyjęcia absurdalnych warunków amerykańskich w sprawie pozostawienia większości jeńców chińskich i koreańskich w rękach amerykańskich. Ale życie dało już dowody, że amerykańskie metody zastraszania nie odnoszą skutku. Paryski „Monde" stwierdza: „Pewna osobistość w Pentagonie (Ministerstwie Wojny USA — red.) oświadczyła, że chodziło o wywarcie nacisku na negocjatorów w Panmundżon. Jednakże konferencja była dziś kontynuowana bez żadnych zmian".

Komentatorzy zachodniej prasy burżuazyjnej przyznają, że nowa terrorystyczna awantura amerykańska jest objawem słabości. Korespondent AFP z Londynu donosi, że tam traktuje się ten nalot jako „nieszczęśliwe rozwiązanie, przy pomocy którego dowódcy wojskowi starają się wyjść ze ślepej uliczki".

Nowa prowokacja polityków i generałów waszyngtońskich wywołała niesłychane oburzenie na całym świecie. Koła reakcyjne w krajach Europy zachodniej nie ukrywają strachu przed opinią publiczną, stanowczo przeciwną podsycaniu wojny na Dalekim Wschodzie. „Niepokój wywołany wyczynami generała Clarka" w Korei — jak to określa reakcyjny „Combat" — jest również wynikiem przekonania, że nowe prowokacje amerykańskie przynieść mogą tylko nowe klęski.

Rząd brytyjski musiał dopuścić do debaty w Izbie Gmin. Wielu deputowanych ostro skrytykowało rząd za poparcie udzielane amerykańskiej agresji w Korei. Przywódcy labourzystowscy, ci sami, którzy popierali i popierają politykę agresji, uznali za potrzebne ze względów demagogicznych wystąpić z krytyką pod adresem rządu w tej sprawie. Również poseł konserwatywny lord Hinchinbrooke potępił wykrętne odpowiedzi rzeczników rządu, stwierdzając: „Nie wierzę, aby rozpoczęcie tej akcji przez wojska NZ mogło doprowadzić do pokoju".

W czasie obrad przed Izbą Gmin odbyła się demonstracja matek i żon żołnierzy brytyjskich, walczących w Korei oraz znajdujących się w obozach jenieckich w Korei Północnej. Uczestniczki demonstracji domagały się zerwania z polityką agresji w Korei i szybkiego zawarcia rozejmu.

Czegokolwiek Truman i Clark spodziewali się po swej nowej prowokacji, jasne jest, że próba zastraszenia narodów Korei i Chin skazana jest na sromotne fiasko. Spotęgowała ona natomiast w krajach zachodnich opór ludności przeciw awanturniczej polityce waszyngtońskiej kamaryli, która raz jeszcze odsłoniła swe przestępcze oblicze.

J.S

Prowokacyjne naloty lotnictwa USA na elektrownie na rzece Jaluczian

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu, że w ostatnich dniach lotnictwo amerykańskie wzmogło gwałtownie naloty na spokojne miasta i wsie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Amerykańscy piraci powietrzni wznowili masowe bombardowanie spokojnych miast nie posiadających żadnych obiektów wojskowych. Lotnictwo amerykańskie bombardowało w szczególności elektrownie wodne na rzece Jaluczian, zaopatrujące w energię elektryczną zarówno Koreę północną, jak i przyległe do niej obszary Chin północno-wschodnich.

21 czerwca 200 bombowców amerykańskich „B-29" poddało zaciekłemu bombardowaniu rejon Sakczu-Czonsu na południowym brzegu rzeki Jaluczian. Samoloty zrzuciły swój śmiercionośny ładunek na okolice Sakczu. Zginęło wielu mieszkańców cywilnych, przeważnie kobiety i dzieci.

23 czerwca amerykańscy piraci powietrzni powtórzyli masowy nalot na ten rejon. Tym razem w nalocie brało udział 36 bombowców. Zaciekle bombardowano w tym dniu szpital w okolicach Sakczu, gdzie zginęło wielu rannych.

Nazajutrz, 24 czerwca, lotnictwo amerykańskie intensywnie bombardowało rejon miasta Czhonczżin, gdzie nie ma żadnych obiektów wojskowych. Szczególnie okrutnemu bombardowaniu uległ szpital z wielką ilością rannych. Jest wiele ofiar. W nalocie na Czhonczżin brało udział 40 bombowców, którym towarzyszyły liczne myśliwce. W tymże dniu 48 samolotów amerykańskich „B-29" bombardowało w chaotyczny sposób miasto Wonsan i jego okolice. Na rejon Wonsanu zrzucono ogromną ilość bomb.

W tych samych dniach odbyło się zaciekłe bombardowanie miasta Hamhyn. W nalocie uczestniczyło około 100 samolotów amerykańskich.

*

(f) LONDYN (PAP). Barbarzyńskie i prowokacyjne naloty bombowców amerykańskich na spokojne miasta i wsie oraz na elektrownie na rzece Jaluczian, — wywołały powszechne i głębokie oburzenie w Anglii.

Pod naciskiem opinii publicznej posłowie z Labour Party zmuszeni byli zażądać w parlamencie w trybie nagłym debaty nad powyższą sprawą. Po rozpoczęciu debaty odbyła się pod gmachem oraz w kuluarach Izby Gmin demonstracja matek i żon żołnierzy brytyjskich, walczących w Korei oraz znajdujących się w obozach jenieckich w Korei Północnej. Uczestniczki demonstracji żądały od członków Izby Gmin przeciwstawienia się prowokacyjnym aktom amerykańskim w Korei

(f) PARYŻ (PAP). — Prowokacyjne bombardowanie przez lotnictwo amerykańskie elektrowni na rzece Jaluczian wywołało głębokie oburzenie i falę protestów we Francji.

Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że naród francuski dowiedział się z głębokim oburzeniem o barbarzyńskim bombardowaniu przez Amerykanów koreańskich elektrowni wodnych i uważa bombardowania te za dowód, iż imperialiści amerykańscy dążą do rozpętania trzeciej wojny światowej.

Narody solidaryzują się z bohaterską walką ludu koreańskiego

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, 25 bm. wieczorem odbył się w Tokio masowy wiec obrońców pokoju poświęcony drugiej rocznicy bohaterskich walk narodu koreańskiego przeciwko interwentom amerykańskim.

Na wiecu uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego zakończenia wojny w Korei i wycofania stamtąd wszystkich wojsk cudzoziemskich oraz zakazu stosowania broni bakteriologicznej. Rezolucja domaga się również uchylenia separatystycznego „traktatu pokojowego" oraz t. zw. „paktu bezpieczeństwa", zawartego przez rząd Yoshidy z imperialistami amerykańskimi.

Po wiecu odbyły się masowe demonstracje. Policja japońska napadła na demonstrantów, używając bomb i gazów łzawiących. Wśród demonstrantów jest wielu rannych, 30 osób aresztowano.

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, w wielu miastach Japonii odbyły się wiece i demonstracje w związku z drugą rocznicą wojny w Korei.

W nocy z dnia 24 na 25 bm. i 25 bm. rano w okolicy miast Toionaka i Suita w czasie demonstracji doszło do starć z policją. W wyniku tych zajść 11 osób zostało rannych, a 60 osób aresztowano.

W mieście Hirakata odbyły się demonstracje przed zakładami przemysłowymi „Komatsu", które wykonują amerykańskie zamówienia wojenne. Aresztowano 14 osób. Według dotychczasowych danych, w całym kraju odbyło się 65 wieców i demonstracji. Władze japońskie aresztowały 111 uczestników wieców.

W przeddzień rocznicy wojny w Korei policja przeprowadziła wiele aresztowań wśród ludności koreańskiej zamieszkałej w Japonii.

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że w różnych dzielnicach miasta odbyły się równocześnie trzy wiece, na których uczestnicy napiętnowali barbarzyństwo interwentów amerykańskich w Korei, mordujących cywilną ludność i stosujących broń bakteriologiczną.

NOWY JORK (PAP). Narodowy Komitet Komunistycznej Partii USA, opublikował oświadczenie, w którym wzywa naród amerykański, by żądał natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei. Komitet podkreśla w oświadczeniu, że warunek o tzw. „dobrowolnej repatriacji" jeńców wojennych, wysuwany jest przez stronę amerykańską, aby stworzyć wygodny pretekst dla zerwania rokowań rozejmowych.

Oświadczenie Komitetu domaga się ratyfikowania przez USA protokółu genewskiego, unieważnienia „układu ogólnego" z Adenauerem i pomyślnego zakończenia rokowań rozejmowych w Korei.

LONDYN (PAP). W związku z drugą rocznicą rozpętania przez imperialistów amerykańskich wojny w Korei, Towarzystwo Przyjaźni Angielsko-Chińskiej zwołało w Londynie wiec, na którym przemawiało m. in. kilku labourzystowskich deputowanych do Izby Gmin.

Poseł Sydney Silverman podkreślił, że w całym świecie narasta fala oburzenia przeciwko tym, którzy są odpowiedzialni za krwawe wydarzenia w Korei.

Powinniśmy otwarcie oświadczyć Stanom Zjednoczonym — powiedział m. in. Silverman — że nie chcemy wojny z Chinami, nie chcemy, by nas wciągnięto do trzeciej wojny światowej.

WIEDEŃ (PAP). W Wiedniu odbył się potężny wiec pod znakiem solidarności z bohaterskim narodem koreańskim. Na wiecu przemawiał m. in. pisarz Zeltner. Mówca napiętnował bestialskie metody najeźdźców amerykańskich w Korei.

Akcja protestacyjna we Francji trwa nadal

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „L'Humanite", ludowa akcja na znak protestu przeciwko bezprawnemu uwięzieniu Jacques Duclos i innych patriotów trwa nadal w całej Francji.

Nowoutworzone komitety obrońców pokoju w fabryce samochodów Renault wysłały delegację do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego — Herriota i do prezydenta Republiki — Auriola z żądaniem zwolnienia Duclos.

Chłopi z okolic Montesson, Boissy-Mauvoisin i Marcoussis, w tym liczni radykałowie i katolicy zebrali setki podpisów pod petycjami z żądaniem zwolnienia Duclos i innych patriotów.

Grupa lotników wojskowych z koszar Rose — le Bourget pod Paryżem skierowała do redakcji „L'Humanite" list, w którym domaga się natychmiastowego zwolnienia Jacques Duclos.

Nauczyciele 20 dzielnicy Paryża uchwalili rezolucję protestującą przeciwko faszyzacji Francji i represjom wobec działaczy postępowych.

Przeszło 50 nauczycieli — Nancy socjalistów, republikanów i bezpartyjnych uchwaliło rezolucję z żądaniem wszczęcia w Zgromadzeniu debaty w sprawie bezprawnego aresztowania J. Duclos.

„L'Humanité" donosi, że w Tarbes, Dieppe, Brest, Bordeaux, Tulonie, Tuluzie, Ljonie, Marsylii i wielu innych miastach francuskich odbędą się w sobotę i niedzielę wiece i zebrania na znak protestu przeciwko uwięzieniu Jacques Duclos i innych patriotów.

(f) PARYŻ (PAP). Ogłoszono komunikat oficjalny, z którego wynika, że minister sprawiedliwości Martinaud-Deplat złożył na posiedzeniu Rady Ministrów oświadczenie w sprawie Jacques Duclos.

Omawiając ten komunikat, dziennik „L'Humanité" stwierdza, że rząd francuski zamierza wysunąć przeciwko J. Duclos nowe oskarżenie o rzekomy udział w „spisku przeciwko zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa", po to, aby przekazać „sprawę" Duclos sądownictwu wojskowemu i zmontować przeciwko niemu proces przy drzwiach zamkniętych.

Jak wiadomo — pisze „L'Humanité" rząd nie może oprzeć oskarżenia przeciwko Duclos na żadnych konkretnych faktach ani na żadnych dokumentach. Dlatego też gdyby sprawę jego rozpatrywał sąd cywilny, to Duclos wystąpiłby na procesie nie jako oskarżony, lecz jako oskarżyciel. Stąd zamiar rządu, aby przekazać sprawę Duclos sądownictwu wojskowemu.

Wbrew próbom amerykańskich handlarzy śmierci narody nie pójdą po drodze „prawa dżungli" w stosunkach międzynarodowych

Wystąpienie J. Malika w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Na rannym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa dnia 25 bm. po krótkiej dyskusji nad sprawami proceduralnymi powzięto uchwałę włączenia do porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa proponowanej przez Stany Zjednoczone kwestii zbadania oskarżeń o stosowanie broni bakteriologicznej.

Przedstawiciel ZSRR, Malik, wskazał, że stanowisko ZSRR zależeć będzie od tego, czy Rada Bezpieczeństwa zaprosi przedstawicieli Chin i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do udziału w dyskusji nad tą kwestią w Radzie Bezpieczeństwa. Malik stwierdził, że ponieważ blok anglo-amerykański odrzucił wniosek Związku Radzieckiego w sprawie włączenia do porządku dziennego propozycji Stanów Zjednoczonych z równoczesnym zaproszeniem przedstawicieli Chin i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — głosuje on przeciwko włączeniu do porządku dziennego propozycji amerykańskiej.

Malik oświadczył, że stanowisko delegacji Stanów Zjednoczonych dowodzi, iż USA boją się prawdy, boją się udziału przedstawicieli narodów chińskiego i koreańskiego w dyskusji.

Po przemówieniach przedstawiciela greckiego Kiru i kuomintangowca — Czian Tin-fu, Malik stwierdził, że ponieważ kwestia zaproponowana przez Stany Zjednoczone włączona została obecnie do porządku dziennego — Rada Bezpieczeństwa powinna poddać pod głosowanie tę część rezolucji radzieckiej, która proponuje zaprosić przedstawicieli Chin i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

(f) NOWY JORK (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 25 czerwca toczyła się dyskusja nad propozycją radziecką. Po przemówieniu delegata pakistańskiego Buhari, popierającego propozycję Stanów Zjednoczonych w sprawie przekazania tej kwestii do Komisji Rozbrojeniowej, przedstawiciel radziecki, Malik, zdemaskował stanowisko USA jako próbę odrzucenia wszelkiej propozycji na rzecz uniemożliwienia agresji i stosowania środków masowej zagłady.

Odpowiadając na próby Stanów Zjednoczonych pomniejszenia znaczenia protokółu genewskiego, Malik przypomniał, że w grudniu 1939 r. nawet Niemcy hitlerowskie odpowiedziały pozytywnie na pytanie rządu Wielkiej Brytanii w sprawie przestrzegania warunków protokółu genewskiego.

Malik podkreślił, że stanowisko USA jest sprzeczne z prawem międzynarodowym i interesami ludzkości. Wskazując, że protokół posiada i będzie posiadał znaczenie międzynarodowe, Malik stwierdził, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie wypowiedział się zupełnie przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej.

Malik zwrócił uwagę na fakt, że delegacja francuska i inne delegacje deklarowały swe poparcie dla protokółu genewskiego i stwierdził, że nawet sojusznicy USA z paktu atlantyckiego odmawiają naśladowania w tej sprawie Stanów Zjednoczonych. Malik podkreślił, że większość członków Rady Bezpieczeństwa potwierdziła swe zobowiązania, wynikające z protokółu genewskiego.

Amerykańskie koła rządzące, prowadząc politykę przygotowań wojennych, nie tylko usiłują pogwałcić protokół genewski, lecz wpłynąć na inne kraje, aby nie wykonywały warunków tego protokółu. Stany Zjednoczone — powiedział Malik — uważają nawet Kartę ONZ za przeszkodę, za dokument „przestarzały" i nie dość skuteczny. Oświadczając, że USA dążą do wprowadzenia „prawa dżungli" w stosunkach międzynarodowych, Malik stwierdził, że narody świata nie pójdą po tej drodze.

Na zakończenie Malik wezwał Radę Bezpieczeństwa, aby zaaprobowała rezolucję radziecką jako wstępny krok do opracowania bardziej uniwersalnego porozumienia, zakazującego produkcji wszystkich rodzajów broni masowej zagłady ludzi.

Mocarstwa zachodnie usiłują uniknąć omówienia sprawy redukcji sił zbrojnych

Obrady Komisji Rozbrojeniowej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 24 czerwca odbyły się dwa posiedzenia Komisji Rozbrojeniowej ONZ. Komisja rozpatruje propozycje radzieckie w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jak również propozycję trzech mocarstw — USA, Anglii i Francji — w sprawie „poziomu liczebności sił zbrojnych poszczególnych państw".

Na dziennym posiedzeniu przemawiał przedstawiciel ZSRR J. Malik. Przedstawiciel USA Cohen, który zabrał głos po Maliku, utrzymywał, że propozycja trzech mocarstw ma rzekomo na myśli również redukcję lotniczych i morskich sił zbrojnych. Oświadczył on przy tym, że sprawa redukcji sił lotniczych i morskich jest rzekomo „szczegółem" i że propozycja trzech mocarstw „nie wnika w szczegóły".

Delegat francuski Moch poparł przedstawiciela USA i oświadczył, że siły zbrojne trzech mocarstw — USA, Anglii i Francji — należy traktować jako „jednolitą całość".

Przedstawiciel ZSRR Malik zaznaczył, że delegat USA nie odpowiedział na pytanie, w jaki sposób propozycja trzech mocarstw ma na myśli redukcję amerykańskich sił zbrojnych, które tak ogromnie wzrosły, i jak propozycja ta przewiduje redukcję zwiększonych nadmiernie amerykańskich sił zbrojnych oraz redukcję sił lotniczych i morskich.

Delegat Stanów Zjednoczonych Cohen uchylił się od odpowiedzi na to pytanie, powołując się na to, że propozycja trzech mocarstw „nie wnika w szczegóły".

Ale czyż redukcja floty wojennej Stanów Zjednoczonych jest szczegółem? — zapytał Malik. — Co się tyczy lotnictwa Stanów Zjednoczonych, to jego personel liczy przeszło 1.300 tysięcy ludzi. Jeżeli wszystko to zaliczymy do „szczegółów", niemożliwa będzie wówczas dyskusja nad sprawą redukcji sił zbrojnych.

Nie jest przypadkiem — mówił dalej Malik — że w propozycji trzech mocarstw i w wypowiedziach delegatów przemilcza się kwestię, o ile zredukowane zostaną lotnicze i morskie siły zbrojne USA, Anglii, Francji i innych krajów. Delegaci Stanów Zjednoczonych i Anglii twierdzą, że propozycja trzech mocarstw jest tylko początkiem. Ale przecież w tej propozycji nie ma właściwie ani początku, ani końca. Krytykujemy tę propozycję dlatego, że Stany Zjednoczone, Anglia i Francja nie chcą zaczynać od redukcji sił zbrojnych i zupełnie nie proponują redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Delegacja Związku Radzieckiego poddała również krytyce projekt trzech mocarstw w sprawie ustalenia „poziomu" sił zbrojnych dla każdego kraju z osobna — dla Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Dziś jednak widzimy nową rzecz w przemówieniu delegata Francji Mocha. Łączy on wszystkie siły zbrojne trzech mocarstw w „jednolitą całość". Okazuje się więc, że Anglia i Francja nie mają swych samodzielnych sił zbrojnych, albowiem Moch wniósł dzisiaj w gruncie rzeczy poprawkę do koncepcji trzech mocarstw, jako odrębnych, suwerennych państw z samodzielnymi siłami zbrojnymi, i oświadczył, że należy „globalnie" obliczać wszystkie siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Delegacja Związku Radzieckiego przyjmuje to do wiadomości. Tym bardziej jednak zmusza to nas do zwrócenia uwagi na fakt, że propozycja trzech mocarstw nie wspomina o redukcji sił lotniczych i morskich. Dopóki kwestia ta nie zostanie wyjaśniona, nie mają sensu rozmowy na temat redukcji zbrojeń.

Na tym obrady przerwano. Daty następnego posiedzenia nie wyznaczono.

Pamięć Polaków, którzy zginęli we Francji, pogłębi polsko-francuską przyjaźń

Odezwa prof. Joliot-Curie w 12 rocznicę bitwy w Dieuze

(f) PARYŻ (PAP). — W związku z 12 rocznicą bitwy, stoczonej w miejscowości Dieuze przez oddziały polskie we Francji przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, prof. Joliot-Curie, jako przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej ogłosił następującą odezwę, w której stwierdza m. in.:

Bohaterowie polscy, którzy polegli w Dieuze nakładają na nas święty obowiązek postępowania w ten sposób, aby Polska uwolniona wreszcie od swych odwiecznych wyzyskiwaczy i będąca państwem wolnym i niezależnym, mogła dalej żyć w pokoju i zapewniać szczęście wszystkim swym ludziom pracy. Nakładają oni na nas obowiązek postępowania w ten sposób, aby Francja odzyskała niezależność, i aby dzięki pokojowi, jej ludzie pracy mogli żyć w dobrobycie i szczęściu.

Bohaterowie polscy, którzy polegli w Dieuze nakazują nam, abyśmy nie darzyli zaufaniem awanturników, którzy zawsze wyzyskiwali naród polski, którzy zaprzedali się władcom dolara i którzy nie zawahaliby się zgotować swemu krajowi losu Korei byle odzyskać swe majątki obszarnicze, swe fabryki, kopalnie i utracone przywileje.

W dniu 29 czerwca br. patrioci polscy i francuscy udadzą się tłumnie do Dieuze, aby uczcić pamięć bohaterów, poległych w 1940 r., aby zamanifestować swą wolę życia w wolności i w zjednoczeniu oraz swą wolę pogłębienia braterskiej przyjaźni, łączącej naród francuski z narodem polskim.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 26 czerwca w Phenjanie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach trwał przez cały dzień 25 czerwca silny obustronny ogień artylerii.

Na północ od Koranpho i na zachód od Czholwonu oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich odpierały pomyślnie zaciekłe ataki nieprzyjaciela.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły sześć nieprzyjacielskich samolotów, które brały udział w bombardowaniu i ostrzeliwaniu z broni pokładowej miast i wsi Korei Północnej.

Rokowania w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżonu, iż w dniu 25 czerwca na posiedzeniu delegacji obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei, przewodniczący delegacji koreańsko - chińskiej gen. Nam Ir złożył oświadczenie, w którym przypomniał, że dwa lata temu Stany Zjednoczone rozpętały przeciwko narodowi koreańskiemu agresywną wojnę, która trwa po dzień dzisiejszy.

Na rozkaz swych dowódców — oświadczył gen. Nam Ir — wojska amerykańskie przebyły tysiące mil, aby mordować Koreańczyków oraz burzyć ich miasta i wsie. Naród koreański nie zapomni nigdy kto rozpętał przeciwko niemu agresywną wojnę.

Następnie gen. Nam Ir stwierdził ponownie z całą stanowczością, że zamiary władz amerykańskich zatrzymania przemocą w Korei południowej znacznej ilości koreańskich i chińskich jeńców wojennych stanowią jawne pogwałcenie Konwencji Genewskiej, która przewiduje, iż wszyscy jeńcy powinni być repatriowani natychmiast po zawarciu rozejmu.

W zakończeniu gen. Nam Ir oświadczył, że żadne prowokacje i żadne groźby strony amerykańskiej, czy to w toku obrad, czy poza salą konferencyjną nie spowodują jakiejkolwiek zmiany w stanowisku delegacji koreańsko-chińskiej.

Kursy w Bonn dla oficerów sztabowych hitlerowskiego Wehrmachtu

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w Bonn zorganizowane zostały kursy dla oficerów sztabowych b. Wehrmachtu hitlerowskiego. Kierownikiem kursu został mianowany gen. Heusinger. Jednym z głównych przedmiotów, studiowanych na wspomnianych kursach jest „zapoznanie się z doświadczeniami wojny na wschodzie".

Wielka manifestacja pokojowa kobiet amerykańskich przed siedzibą ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). — W drugą rocznicę wybuchu wojny w Korei odbyła się przed siedzibą ONZ manifestacja tysiąca kobiet, reprezentujących nowojorskie organizacje obrońców pokoju. Uczestniczki manifestacji domagały się natychmiastowego zakończenia działań wojennych w Korei. Siedziba ONZ otoczona była kordonem policji. Ponadto zmobilizowana była straż ONZ. Nie dopuszczała ona do gmachu kilkuosobowej delegacji kobiecych organizacji pokojowych, która miała wyznaczone spotkanie z przedstawicielem nieobecnego w Nowym Jorku sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie. Ostatecznie delegację przyjął rzecznik prasowy ONZ Foot.

Inne delegacje kobiecych organizacji pokojowych, które prosiły o audiencję u delegacji 20 państw, przyjęte zostały po manifestacji jedynie przez przedstawicieli 6 delegacji: ZSRR, Polski, Indii, Meksyku, Brazylii i Norwegii. Przedstawiciele USA odmówili oczywiście przyjęcia delegacji pokojowej.

20-osobowa delegacja kobieca przyjęta została przez szefa delegacji polskiej w ONZ ministra Bireckiego. Delegacja przekazała ministrowi Bireckiemu tekst apelu w sprawie zawieszenia broni w Korei oraz w imieniu amerykańskiego ruchu w obronie pokoju wyraziła rządowi i społeczeństwu polskiemu uznanie za wybitny udział w walce o pokój międzynarodowy.

Delegatki, wśród których znajdowały się uczestniczki II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, prosiły o przekazanie serdecznych pozdrowień dla polskich demokratycznych organizacji kobiecych, czynnych na polu walki o pokój.

Z turnieju szachowego w Międzyzdrojach

MIĘDZYZDROJE (tel. wł.) W czwartek dogrywano przerwane partie XI i XII rundy. Pytlakowski przegrał z Bakonyim i z Szabo, Śliwa poddał końcówkę z Balanelem. Bobocov wygrał z Gawlikowskim, natomiast partię z Litmanowiczem odłożył po raz drugi w remisowej pozycji. Szily zremisował z Milevem, Plater z Bakonyim, a Grynfeld z Makarczykiem. Koch dokładnie zrealizował swą przewagę w partii z Grynfeldem i wygrał.

Po XII-tu rundach tabela turniejowa przedstawia się następująco: Balanel — 9,5 pkt., Milev i Szabo — po 7,5 pkt., Tarnowski — 7 pkt., Makarczyk — 6,5 pkt., Arłamowski, Koch, Plater, Szily — po 6 pkt., Pytlakowski i Śliwa — po 5 pkt., Bobocov 4,5 pkt. (1), Grynfeld — 4,5 pkt., Litmanowicz — 4 pkt. (1), Bakonyi i Gawlikowski — po 4 pkt., Kuebart — 2 pkt.

27 bm. będzie rozgrywana XIII runda. (L).

Na marginesie

Pechowcy z Hanoweru

Jak się okazuje z odgłosów prasy zachodnio - niemieckiej, organizatorzy tzw. zjazdu Ślązaków w Hanowerze rozjechali się do domów ze smutnymi minami.

Mimo wielkich kosztów i długich szowinistycznych przemówień, spędzona do Hanoweru masa przesiedleńcza nie reagowała bynajmniej na slogany antypolskiej kampanii tak jakby tego życzyli sobie prowodyrzy hitlerowskiego rewizjonizmu.

Tak np. żadnego entuzjazmu nie wzbudziło wśród zbiedzonych przesiedleńców oświadczenie Waltera Rinkego, „honorowego" prezesa „ślązaków", że „ziemkostwa wschodnio - niemieckie przeprowadziły z polskimi kołami emigracyjnymi rokujące powodzenie rozmowy".

Przesiedleńcy dobrze bowiem wiedzą, że fakt ten nie ma w ogóle żadnego znaczenia i niczym nie polepszy ich bytu.

Przyjmując z widoczną rezerwą antypolskie apele wodzirejów zjazdu znaczna część przesiedleńców dała wyraz przekonaniu, że sytuację ich może polepszyć tylko pokój i zjednoczenie kraju.

A że tak jest świadczy chyba najlepiej niezadowolenie amerykańskiej urzędówki w Trizonii, dziennika „Die Neue Zeitung", która z widocznym oburzeniem pisze, że „wśród uczestników zjazdu znajdowali się zwolennicy granicy na Odrze i Nysie". Co więcej, „gdy próbowano zbierać na zjeździe podpisy za uznaniem granicy na Odrze i Nysie, nie napotkało to nawet na protesty" ze strony przesiedleńców.

Zrozumiałe jest oburzenie amerykańskiej gadzinówki, której protektorzy wydali niejeden milion na hanowerską imprezę judzenia przeciw Polsce.

Ale niemniej zrozumiałe jest fiasko tej całej kampanii „śląskiej".

Bo przesiedleńcy — podobnie jak wszyscy prości ludzie na zachód od Łaby nie chcą być amerykańskim „mięsem armatnim". Chcą żyć.

I to wbrew planom ułożonym w Waszyngtonie i w Bonn.

MAR

Młodzi patrioci Polski Ludowej zrobią wszystko, czego wymaga od nich Ojczyzna

Przemówienie przewodniczącego Zarządu Gł. ZMP Władysława Matwina na krajowej naradzie młodych przodowników

(f) Na krajowej naradzie młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej, która odbyła się 25 bm. w Warszawie, wygłosił przemówienie przewodniczący Zarządu Gł. ZMP tow. Władysław Matwin. Podsumował on wyniki dotychczasowych prac przygotowawczych do Zlotu i wskazał na zadania, jakie należy jeszcze wykonać.

Mówca stwierdził m. in.: „Większość młodzieży gorąco przyjęła Apel Zlotowy i czynem odpowiada na wezwanie. Nigdy jeszcze nie było takiego ożywienia w masach młodzieży, jak obecnie.

Ponad dwa miliony młodych patriotów bierze obecnie czynny udział w przygotowaniach do Zlotu.

Szerokie współzawodnictwo zlotowe ujawnia najcenniejsze zalety duchowe naszej młodzieży, jej wielką energię, gorący zapał, bezgraniczną ofiarność.

Jest wiele wspaniałych faktów prawdziwego heroizmu, ogromnego poświęcenia młodzieży, która składa dowody wielkiego umiłowania Ojczyzny, oddania sprawie socjalizmu, młodzieży, która nie lęka się żadnych przeszkód, żadnych trudności.

Tow. Matwin wskazuje następnie na zadania, stojące przed młodzieżą w końcowym okresie przygotowań do Zlotu.

Po pierwsze: W całym kraju lud pracujący podejmuje obecnie zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia. Młodzież powinna w Czynie Lipcowym jeszcze bardziej rozwijać i rozszerzać ruch współzawodnictwa i przodownictwa zlotowego.

Na VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysz Bierut podkreślił jak ogromne znaczenie ma dla naszego kraju, dla budownictwa podstaw socjalizmu — rozwój gospodarki rolnej i umocnienie spójni między miastem i wsią.

Zbliżają się żniwa, okres najgorętszej pracy w rolnictwie. ZMP-owcy i młodzież mogą i powinni okazać wielką pomoc w przygotowaniach do zbiorów, zwalczaniu chwastów i szkodników, organizowaniu pomocy sąsiedzkiej, tworzeniu ochotniczych miejskich brygad żniwnych itd.

Jednym z głównych haseł Zlotu jest hasło przyjaźni młodzieży robotniczej i chłopskiej. Trzeba szeroko rozpowszechniać doświadczenia, jakie wiele organizacji ZMP ma w umacnianiu tej przyjaźni.

Największe i dotąd niewykorzystane rezerwy mamy wśród młodzieży nienależącej do ZMP. Jest bowiem faktem, że wśród młodzieży nienależącej do ZMP są tysiące i tysiące bardzo dobrych, nierzadko wspaniałych chłopców i dziewcząt.

Po drugie: Młodzież nasza w mieście i na wsi powinna lepiej zdać sobie sprawę z tego, o co walczą młodzi przodownicy — budowniczowie Polski Ludowej. Czy tylko dlatego pracują oni lepiej, żeby pojechać na Zlot? Jasne, że nie. Uczestnictwo w Zlocie będzie dla każdego wielkim zaszczytem i niezapomnianym przeżyciem. Ale Zlot nie jest przecież celem samym w sobie. Chodzi o sprawę bez porównania większą. Chodzi o pokój między narodami, o niepodległość naszego kraju, o jego siłę i rozkwit, o budownictwo socjalizmu w Polsce. Młodzież powinna z taką samą pasją, z jaką pracuje przy warsztatach, zdzierać maskę kłamstwa z amerykańskich, z angielskich, francuskich i zachodnio-niemieckich podżegaczy wojennych.

Młodzi przodownicy powinni wskazywać młodzieży na konsekwentnie pokojową politykę ZSRR — bastionu pokoju, ojczyzny braterstwa narodów, kraju wielkich budowli komunizmu, nadziei całej postępowej ludzkości.

Po trzecie: trzeba sprawnie i prawidłowo przeprowadzić trwające obecnie wybory delegatów młodzieży na Zlot. Z przeprowadzonych dotychczas zebrań wyborczych wynika, że wybierani są rzeczywiście przeważnie najlepsi chłopcy i dziewczęta, ZMP-owcy i niezorganizowani, godni tego aby reprezentować na Zlocie całą patriotyczną młodzież swego terenu, jej osiągnięcia, jej najlepsze myśli, uczucia i zamierzenia. Wybory odbywają się demokratycznie, przy pełnej swobodzie odrzucania przez młodzież nieodpowiednich kandydatów i wysunięcia na ich miejsce nowych.

Kończąc, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP mówi:

Chcemy, aby wówczas gdy w Warszawie zbierze się na Zlocie 200 tysięcy, w całym kraju kilka razy tyle chłopców i dziewcząt witało Zlot i ósmą rocznicę Odrodzenia. Chcemy, aby nie tylko w Warszawie, ale i w terenie oceniono dobrą pracę naszej młodzieży. Chcemy, aby nie tylko w stolicy, ale w całym kraju, było wesoło i radośnie w te dni.

Niech młodzież jednego miasta podpisuje umowy o współzawodnictwie z młodzieżą innego miasta, niech współzawodniczą powiaty, fabryki, gminy, gromady, PGR-y i POM-y w przygotowaniu dni zlotowych w całym kraju, niech współzawodniczą u kogo będzie piękniej, gwarniej, weselej.

Nasze siły rosną. Niech się zżymają imperialiści i ich uniżone sługi. Nikt nie zwycięży narodów, które walczą o pokój, braterstwo i postęp, o socjalizm. Służymy wielkiej i słusznej sprawie, służymy Polsce, służymy Partii, która prowadzi kraj po trudnej, ale pięknej i jedynie słusznej drodze. Trudności i przeszkody są po to, aby je łamać i usuwać. Młodzi patrioci Polski Ludowej i dziś i jutro zrobią wszystko czego wymaga od nich Ojczyzna.

Młodzież radziecka jest najlepszym przyjacielem młodzieży polskiej

Przemówienie sekretarza KC Komsomołu tow. Zinaidy Fiodorowej na krajowej naradzie młodych przodowników

Na krajowej naradzie młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej przemawiała przewodnicząca bawiącej w Polsce delegacji młodzieży radzieckiej, sekretarz KC Komsomołu Zinaida Fiodorowa. Przekazała ona zebranym najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia w imieniu młodzieży Kraju Rad, w imieniu wielomilionowego Komsomołu. Fiodorowa powiedziała m. in.:

„Towarzysze! W czasie pobytu w Waszym kraju mieliśmy możność spotkać się z wieloma tysiącami Waszej wspaniałej młodzieży.

Widzieliśmy w hucie im. Dzierżyńskiego hutników, którzy walczą o szybkościowe wytopy. Z okazji przyjęcia ich towarzysza do szeregów partii brygada młodzieżowa w tymże dniu pobiła ogólnopolski rekord szybkościowego wytopu stali. Nie może nie wzruszyć ten wspaniały fakt.

Na twarzach młodzieży czytaliśmy twórcze natchnienie. Widzieliśmy, że to są nasi wspaniali przyjaciele, którzy budują podstawy socjalizmu w swoim kraju.

Młodzież radziecka biorąc aktywny udział w budowaniu społeczeństwa komunistycznego zawsze pamięta wskazania swego wodza, towarzysza Stalina, że trudności po to istnieją, żeby je przezwyciężać.

Towarzysz Stalin mówił, że Komsomoł nie byłyby Komsomołem, jeżeliby nie potrafił przezwyciężyć trudności. Dlatego Komsomołowi wraz z całym narodem radzieckim udało się pod kierownictwem naszej partii bolszewickiej, pod kierownictwem towarzysza Stalina zbudować w tajdze miasto Komsomolsk, zbudować Dniepropietrowską elektrownię wodną, a gdy tę elektrownię zburzyli faszyści — odbudować ją na nowo i oddać do eksploatacji; budować Magnitogorski Kombinat Hutniczy, wziąć aktywny udział w odbudowie zburzonego Stalingradu, brać udział we wznoszeniu wielkich budowli komunizmu.

Nasza partia uczy nas wychowywać młodzież na śmiałą, pełną radości życia młodzież, która nie boi się trudności, która zawsze gotowa jest do przezwyciężenia tych trudności w walce o dzieło Lenina-Stalina, w walce o budowę komunizmu.

Nie ma dla Komsomołu większego honoru, większego szczęścia, niż pracować pod kierownictwem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — pod przewodnictwem towarzysza Stalina i święcie wykonywać wszelkie wskazania i polecenia naszej partii.

Pozwólcie mi zapewnić was, że młodzież radziecka nadal nie będzie szczędziła swoich sił w imię zwycięstwa komunizmu, że młodzież radziecka zawsze będzie przykładem dla całej młodzieży świata, będzie najlepszym przyjacielem dla całej młodzieży polskiej i będzie razem z wami brała aktywny udział w naszej wspólnej walce, w walce o pokój na całym świecie."

Po przemówieniu Fiodorowej długo rozlegają się okrzyki na cześć Komsomołu, przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej, na cześć Prezydenta Bieruta, na cześć Generalissimusa Stalina.

Tramwaje warszawskie najszybsze

(d) Dzięki ofiarnej pracy załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego udało się po raz drugi zwiększyć szybkość komunikacyjną tramwajów miejskich w Warszawie. Po raz pierwszy zwiększono szybkość w styczniu 1951 r. uzyskując dodatkową zdolność przewozową równoważną pracy 25 wozów tramwajowych.

Obecnie w czerwcu zwiększono ponownie szybkość tramwajów. Osiągnięta obecnie szybkość komunikacyjna 15.35 km na godzinę, jest najwyższą szybkością we wszystkich komunikacjach miejskich w Polsce. Warto również zaznaczyć, że obecna szybkość tramwajów warszawskich jest o 10 procent wyższa od przedwojennej.

Ponowne zwiększenie szybkości tramwajów wprowadzone w bieżącym miesiącu pozwoli na uzyskanie dodatkowych 200.000 wozokilometrów i da około 500.000 zł oszczędności. *(i)*

Komunikat FWP

(f) Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ przypomina wszystkim związkowcom wyjeżdżającym na wczasy pracownicze, że dzieci do lat 7-miu nie mogą korzystać z wczasów FWP i nie będą bezwzględnie przyjmowane przez ośrodki wypoczynkowe Funduszu Wczasów. Dzieci powyżej 7-u lat przebywające na wczasach, winny posiadać normalne skierowanie pełnopłatne.

Dzieci w wieku przedszkolnym tzn. do 7-u lat mogą być zabierane tylko do ośrodka wczasów rodzinnych w Pobierowie nad morzem oraz do specjalnych, luksusowo urządzonych domów wczasów „dla matki i dziecka": w Dusznikach, Kolumnie-Las koło Łodzi i Mikuszowicach koło Bielska, gdzie znajdą doskonałe warunki wypoczynku oraz wzorową opiekę lekarską i wychowawczą.

Ponadto — Fundusz Wczasów Pracowniczych zawiadamia ogół związkowców, że oprócz skierowań ulgowych wydawanych przez Rady Zakładowe i Miejscowe w zakładach pracy, Okręgowe i Powiatowe Biura Skierowań FWP przy Radach Związków Zawodowych posiadają pewną ilość skierowań na wczasy pełnopłatne, z których mogą korzystać wszyscy członkowie związków zawodowych i ich rodziny.

Wspomniane udogodnienia oraz fakt, że we wszystkich wczasowiskach zarezerwowano 65 procent miejsc dla pracowników fizycznych, dla których w br. nie zabraknie z pewnością skierowań, umożliwią zdobycie zdrowia i sił tysiącznym rzeszom członków związków zawodowych.

Wzmóc walkę ze stonką ziemniaczaną

Stanisław Mołdrzyk

— Zagrożenie plonów ziemniaka przez groźnego szkodnika — stonkę ziemniaczaną w porównaniu z rokiem ubiegłym poważnie wzrosło. Wyniki pierwszej lustracji ogólnej wykazują, że na terenach zarażonych, ilość ognisk stonki znacznie się zwiększyła, znaleziono około pięciokrotnie większą ilość chrząszczy tego szkodnika. Istnieje zatem niebezpieczeństwo przerzucenia się chrząszczy stonki ziemniaczanej na tereny dotąd niezarażone.

Stonka ziemniaczana, niszczy plantacje ziemniaków i pomidorów. W państwach kapitalistycznych stonka jest prawdziwą plagą rolnictwa. W Polsce władza ludowa organizuje planową walkę z tym groźnym szkodnikiem, łożąc poważne sumy na ten cel. Dzięki temu w latach ubiegłych, gdy zbrodniarze amerykańscy dokonali na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej masowego zrzutu stonki, która następnie przedostała się do niektórych miejscowości naszych województw zachodnich — osiągnęliśmy na polu walki ze stonką pomyślne rezultaty.

Niemożliwe jest jednak doszczętne wytępienie szkodnika w ciągu roku, dlatego też konieczna jest coroczna, wytężona walka przeciw tej pladze.

W roku bieżącym sytuacja na tym odcinku wymaga szczególnie wytężonej uwagi ze względu na to, że stonka dokonała wylotu o miesiąc wcześniej i wcześniej rozpoczęła składanie jaj. Tymczasem w większości województw aparat powołany do walki ze stonką, nie okazał dostatecznej czujności. Stosunkowo późno rozpoczęto walkę z groźnym szkodnikiem i na domiar nie dość energicznie.

Wszystko w porządku?

Nie wyciągnięto również wniosków z niedociągnięć, braków i błędów akcji zwalczania stonki w ub. roku. Z przeprowadzonych kontroli wynika, że w terenie wiele jest opieszałości i ślamazarności, idących nierzadko w parze z lekceważeniem obowiązków, jakie stawiają Partia i Rząd przed prezydiami rad narodowych, przed administracją PGR, przed służbą rolną i całą wsią.

— Wszystko w porządku Chłopi dokonują przeglądów pól przy okazji prac polowych, przy pieleniu i stałych obserwacjach wzrostu zasiewów — twierdzą na przykład niektórzy członkowie prezydiów wojewódzkich rad narodowych w Szczecinie i Gdańsku. Tymczasem istnieją dowody, że na tych terenach nie przeprowadza się systematycznych przeglądów plantacji ziemniaków, a co gorsza nie kontroluje się poletek chwytnych. Często zdarza się, że sami chłopi nie doceniają znaczenia walki ze stonką. Tak np. w gr. Szarcz pow. Międzyrzec (woj. zielonogórskie) znaleziono chrząszcze i złoża jaj na poletkach chwytnych u chłopów, którzy bardzo gorąco zapewniali, że na ich polach nie ma stonki. Ob. Kamiński z gr Laski pow. Turek nie robił przeglądów ziemniaków, gdyż, jak mówi:

— Na razie stonki nie widziałem. Zresztą ziemniaki są małe, a jak będzie pojutrze lustracja, to będziemy szukać.

Zlekceważono w wielu miejscowościach również obowiązek usunięcia samosiejek, które są częstym i dogodnym żerowiskiem dla stonki. Zły przykład okolicy dawał zespół PGR Szreniawa w pow. Poznań, na którego polach w rejonie zeszłorocznego ogniska stonki, w mieszance znaleziono liczne samosiejki ziemniaków.

Gdzie leżą przyczyny zaniedbań

Analiza pierwszej lustracji ogólnej wykazuje, że była ona przeprowadzona niedokładnie, a niekiedy z karygodną niedbałością. W pow. Kościan (woj. poznańskie) np. jeden poszukujący stonki przeglądał jednocześnie 3 do 4 rzędów ziemniaków a w pow. Opole były wypadki, że jednocześnie nawet jedna osoba przeglądała 7 rzędów! Oczywiście, że taki „przegląd", a właściwie spacer po polu kartoflanym nie pozwolił na wykrycie ognisk szkodnika.

Taki stan rzeczy — jak wykazuje analiza Głównej Komisji Nadzwyczajnej do walki ze stonką — jest wynikiem niedocenienia przez prezydia rad narodowych wszystkich szczebli tego zagadnienia i to zarówno w strefach bezpośredniego zarażenia, jak i na pozostałych terenach kraju. Prezydia nie zainteresowały się bliżej pracą komisji nadzwyczajnych i pełnomocników. Nie postawiły im zadań w zakresie operatywnego nadzoru nad przebiegiem akcji oraz mobilizowania mas chłopskich do walki ze stonką ziemniaczaną, obciążając tymi zadaniami wyłącznie aparat fachowy.

Komisje nadzwyczajne województw, powiatów a zwłaszcza gmin nie mają własnego obrazu sytuacji, uważając, że aparat służby rolnej zrobi za nie robotę. Rzadko odbywają się zebrania komisji. Są tereny, gdzie komisje „nie zdążyły" nawet zebrać się przed pierwszą lustracją ogólną. Komisje nadzwyczajne nie udzielają wskazówek pełnomocnikom. Brak jest również rzeczowej i wszechstronnej analizy sytuacji po lustracjach.

W pow. Brzeg (woj. opolskie) lustracja objęła zaledwie 11 procent ogólnego areału ziemniaków. Mimo to Wojewódzka Komisja Nadzwyczajna nie uznała za stosowne zalecić powtórzenie lustracji. Zamiast wyciągnąć wnioski w stosunku do winnych zaniedbania lustracji, ograniczono się do wysłania meldunku o złym przebiegu lustracji do Ministerstwa Rolnictwa i to dopiero 7 czerwca br.

Powiat Wolin z siedzibą w Świnoujściu szczególnie lekceważąco odniósł się do tej ważnej akcji. W gm. Przytok do 6 czerwca nie powołano pełnomocnika gminnego i komisji nadzwyczajnej. Nic więc dziwnego, że nie przeprowadzono tu lustracji ogólnej. O tym stanie rzeczy nie wiedziała jednak Nadzwyczajna Komisja Wojewódzka w Szczecinie. Ob. Gajek, członek komisji, odpowiedzialny za powiat Wolin, w ogóle nie kontrolował przebiegu walki ze stonką w tym powiecie. O tym, co się dzieje w terenie, nie wiedział również Komitet Powiatowy partii w Świnoujściu, który był fałszywie uspokajany przez wydział rolnictwa i leśnictwa.

Sytuacja taka, że komitet partyjny nie interesuje się przebiegiem walki ze stonką, nie dotyczy tylko jednego powiatu. Zwłaszcza komitety gminne nie wykazują dostatecznego zainteresowania tą akcją. Stosunek ten nie pozostaje bez wpływu na bierność dużej części chłopów i niedocenianie przez nich niebezpieczeństwa, które zagraża przecież przede wszystkim ich uprawom.

Zapewnić wysoki poziom lustracji

Obecnie w całym kraju zostaje przeprowadzona druga lustracja ogólna. Wkrótce rozpocznie się trzecia lustracja. W walce ze stonką ziemniaczaną przed aparatem rad narodowych, instancjami i organizacjami partyjnymi stoją bardzo poważne zadania.

Prezydia rad narodowych oraz terenowe komisje nadzwyczajne muszą dopilnować codziennych przeglądów pól na swoich terenach i zapewnić właściwy przebieg lustracji ogólnych. Wymaga to zwiększonej kontroli prezydiów nad pracą komisji nadzwyczajnych i pełnomocników. Komisje powinny systematycznie się zbierać, analizować sytuację w terenie, wyciągać wnioski z braków i niedomagań. Szczególną uwagę należy zwrócić na pracę przodowników gromadzkich, [illegible] by należycie nadzorowali lustracje indywidualne i ogólne w swych gromadach.

Należy dopilnować ścisłego przestrzegania przez aparat fachowy zarządzeń i instrukcji Min. Rolnictwa, przede wszystkim w zakresie usuwania samosiejek ziemniaków. Do pierwszoplanowych zadań należy pogłębienie akcji uświadomienia chłopa o niebezpieczeństwie stonki i konieczności jej zwalczania.

Nasze organizacje partyjne w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach powinny więcej niż dotychczas poświęcić uwagi masowej walce ze stonką i wspólnie z ZSL-em uaktywniać wszystkie organizacje masowe, działające na wsi. Organizacje partyjne powinny reagować na wszelkie przejawy bierności i samouspokojenia, ślamazarności, sygnalizować niezwłocznie instancjom partyjnym o brakach i błędach w walce ze stonką, o każdej niedbałej lustracji.

Walkę ze stonką ziemniaczaną trzeba traktować jako poważną walkę o jeden z podstawowych produktów naszego rolnictwa — o ziemniaki.

Grupy kośne

Na terenie województwa szczecińskiego pracuje od kilku tygodni przy sianokosach wiele grup chłopów z województw Polski centralnej. Skoszone i wysuszone siano chłopi załadują na wagony i zawiozą w swoje okolice. Na zdjęciu: część 31-osobowej grupy chłopów z gromady Popowa w pow. częstochowskim przy przetrząsaniu siana na łąkach w Bolesławicach w woj. szczecińskim

Foto CAF — Jan Tymiński

Nowoprzybyli robotnicy rolni znajdują dobre warunki pracy w PGR-ach na Dolnym Śląsku

(f) W jasnych, słonecznych dobrze wyposażonych mieszkaniach, doskonale czują się nowoprzybyli do zespołu PGR Lubiechów na Dolnym Śląsku robotnicy rolni z woj. kieleckiego.

Większość z przybyłych robotników otrzymała przydziały do pracy w brygadach polowych, gdzie obsługuje maszyny rolnicze, kosiarki, opielacze itp.

Inni robotnicy pracują w grupach remontowo-budowlanych, w chlewniach, oborach oraz przy pielęgnacji upraw warzywnych.

Wszystkie prace w tym zespole są znormowane. Pozwala to na uzyskanie wysokich zarobków.

Roman Nowicki, który wykazał wiele zdolności organizatorskich, po miesiącu pracy został wysunięty na brygadzistę.

„Zdawało mi się, gdy przyjechałem — opowiada Nowicki — że nie dam sobie rady. Nowe maszyny rolnicze, jakich nigdy nie widziałem w mojej rodzinnej wsi, nowe sposoby pracy, wszystko to było dla mnie nieznane, lecz chęć nauczenia się przemogła trudności. Powoli zapoznałem się ze wszystkim i dzisiaj nie zamieniłbym się na żadną inną pracę".

Dla nowoprzybyłych robotników stworzono dogodne warunki. Wszyscy otrzymali ubrania robocze oraz specjalne obuwie. Zorganizowano dodatkowy sklep spożywczy oraz sklep mięsny. Robotnicy korzystają z dobrze zaopatrzonej stołówki zorganizowanej przy gospodarstwie Lubiechów. Codziennie czynny jest gabinet dentystyczny. Raz w tygodniu odwiedza pracowników zespołu lekarz-internista.

Dla robotników organizowane są często wycieczki do kina i teatrów.

Nieustanna inicjatywa stachanowców radzieckich

Zamieszczamy poniżej artykuł studentów - Polaków, słuchaczy Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Moskiewskiego.

Załogi zakładów przemysłowych podejmują obecnie zobowiązania dla uczczenia święta 22 Lipca. Jest to więc szczególnie odpowiednia chwila dla spopularyzowania doświadczeń i osiągnięć przodujących stachanowców Związku Radzieckiego.

W artykule wstępnym, zamieszczonym w „Prawdzie" z 15.I. 52 r. charakteryzującym nowe zadania ruchu stachanowskiego, czytamy:

„Partia i rząd wskazują, iż w chwili obecnej, jako główne zadanie socjalistycznego współzawodnictwa, przy obowiązkowym wypełnianiu planów państwowych przez każdy oddział przedsiębiorstwa i same przedsiębiorstwo w ustalonej nomenklaturze i asortymencie, należy uważać walkę o wszechstronne podwyższenie jakości produkcji i obniżenie jej kosztów własnych, o oszczędność surowca i materiałów, o właściwe wykorzystanie wewnętrznych rezerw przemysłu i rolnictwa, zastosowanie nowej techniki i przodującej technologii, o dalsze zwiększenie wydajności pracy i kultury produkcji".

Widzimy więc, że podstawowym zadaniem socjalistycznego współzawodnictwa w chwili obecnej staje się walka nie tylko o ilościowe wyniki produkcji, ale i o podwyższenie jej jakościowych, ekonomicznych i techniczno-ekonomicznych wskaźników.

Zrozumienie zadań stawianych przez partię i rząd znalazło swój wyraz w patriotycznej inicjatywie wprowadzenia nowych form socjalistycznego współzawodnictwa — inicjatywie podjętej, przez wielu przodujących ludzi wszelkich gałęzi gospodarki socjalistycznej. Rozpatrzmy niektóre, typowe spośród tych form, znajdujących szerokie zastosowanie w przemyśle ZSRR.

O najlepsze wykonanie każdej operacji produkcyjnej

Bardzo charakterystyczna dla nowego etapu ruchu stachanowskiego jest forma współzawodnictwa, którą w Lublińskich Zakładach zainicjowały towarzyszki Antonina Żandarowa i Olga Agafonowa. W jesieni ub. roku wystąpiły one z wezwaniem do współzawodnictwa o najlepsze wykonanie każdej operacji produkcyjnej.

Jest oczywiste, że jedynie pełnowartościowa praca na każdym z etapów obróbki danej części może gwarantować właściwą jej jakość, jako całości. I przeciwnie, brakoróbstwo na którymkolwiek ze stopni obróbki niweczy właściwą pracę na poprzednich etapach i decyduje o zabrakowaniu całej części. Wniosek na podstawie tego może być tylko jeden. Po to, ażeby w pełni wykorzystać rezultaty stachanowskiego wysiłku robotników, trzeba by walka o podniesienie wskaźników produkcji nie była walką poszczególnych jednostek, aby przekształcała się ona w **zbiorowy wysiłek całych kolektywów produkcyjnych,** skierowany na osiągnięcie najwyższych, zarówno ilościowych, jak i jakościowych rezultatów produkcji. Stąd ogromne znaczenie współzawodnictwa o najlepsze wykonanie każdej operacji produkcyjnej.

Ta forma współzawodnictwa przyczynia się do stworzenia w produkcji takich warunków, w których pełnowartościowy i twórczy wysiłek stachanowców nie tylko nie będzie mógł być zniweczony przez brakorobów, ale uwielokrotni się wspólnym wysiłkiem całego kolektywu.

Najlepsze wykonanie każdej operacji produkcyjnej ułatwia i skraca czas trwania danego procesu produkcyjnego, stając się tym samym, poważnym czynnikiem podwyższenia wydajności pracy. Inicjatywę tow. tow. Żandarowej i Agafonowej podchwycili robotnicy ich zakładów, przyjmując masowo socjalistyczne zobowiązania podwyższenia jakości swej pracy.

Rezultaty współzawodnictwa, w którym przyjęli również udział pracownicy inżynieryjno-techniczni wyraziły się m. in. w podniesieniu wydajności pracy, która w porównaniu z poprzednim miesiącem, wzrosła o 6 proc. jak również w zwiększeniu produkcji o 2,3 proc. Ważnym ekonomicznym osiągnięciem było obniżenie kosztów własnych o 2,5 proc. oraz likwidacja strat spowodowanych przez braki w produkcji na 15 procent.

Na każdym stanowisku walka o obniżenie kosztów własnych

Masowość współzawodnictwa socjalistycznego, jako jedna z zasadniczych cech obecnego etapu ruchu stachanowskiego i jeden z istotnych warunków jego dalszego rozwoju znajduje swój wyraz również w stachanowskiej inicjatywie robotników moskiewskiej fabryki „Burewiestnik" towarzyszy Marii Lewczenko i Grzegorza Muchanowa.

Towarzysze ci wezwali robotników swej fabryki do współzawodnictwa o obniżenie kosztów własnych na każdej operacji produkcyjnej. Niewątpliwie w tej fabryce walka o obniżenie kosztów własnych nie jest problemem nowym i była do tej pory prowadzona w różnych formach. Nowe w wezwaniu towarzyszy Lewczenko i Muchanowa polega na tym, iż dążenie do obniżenia kosztów własnych, traktują oni jako walkę całego kolektywu produkcyjnego, walkę przy każdym warsztacie w fabryce o wypełnienie konkretnych i widocznych dla każdego robotnika zadań. Sprawa konkretności tej walki, to znaczy sprawa pokazania każdemu robotnikowi, ile dzięki swej bardziej racjonalnej pracy zaoszczędził dla państwa i ile we wspólnym wysiłku dał państwu cały kolektyw fabryki, jest jednym z węzłowych warunków powodzenia tego ruchu współzawodnictwa.

Po to, ażeby rezultaty walki o obniżenie kosztów własnych były dla każdego robotnika widoczne, w fabryce wprowadzono system indywidualnego obliczania osiągniętych oszczędności, rozszerzając i pogłębiając w ten sposób wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy. W fabryce „Burewiestnik" w rezultacie 3-miesięcznego współzawodnictwa o obniżenie kosztów własnych na każdej operacji produkcyjnej zaoszczędzono wiele metrów kwadratowych miękkiej skóry oraz ponad 14 ton twardych skórzanych materiałów. Z zaoszczędzonych w ten sposób materiałów wyprodukowano 14 tys. par obuwia. Oszczędności wynikłe z ponadplanowego zniżenia kosztów własnych wyniosły 1.625 tys. rubli. Wydajność pracy wzrosła o 6,9 proc.

Inicjatywa tow. Sawicza

Dążenie do ciągłego doskonalenia procesu produkcyjnego drogą wykorzystania przodujących metod pracy i rozszerzenia zakresu ich zastosowania, znalazło swój wyraz w stachanowskiej inicjatywie frezera fabryki im. Kirowa w Leningradzie tow. Sawicza.

Tow. Sawiczowi, jako jednemu z najlepszych frezerów, stosujących szybkościowe metody obróbki metalu, dyrekcja fabryki powierzyła funkcję instruktora szybkościowego skrawania i postawiła przed nim zadanie umasowienia wśród frezerów zakładów tej przodującej metody pracy.

Po objęciu powierzonej funkcji — jak pisze w swym artykule w „Prawdzie" tow. Sawicz — przekonał się on wkrótce, że zadania postawionego przed nim nie jest w stanie wykonać, opierając się jedynie na własnych doświadczeniach i wykorzystując tylko swoje siły. I wtedy to zrodziła się myśl o stworzeniu brygady wzajemnej twórczej współpracy, która wspólnymi siłami pracowałaby nad rozpowszechnieniem stachanowskich metod produkcyjnych, rozpracowywałaby i rozwiązywała najróżnorodniejsze techniczne i ekonomiczne problemy procesu produkcyjnego, związane z nieustannym doskonaleniem się sposobu produkowania.

W brygadzie został ustalony ścisły podział pracy. Każdy z członków brygady zajmował się opracowaniem określonego zagadnienia produkcyjnego. Na przykład: jeden z członków brygady rozwiązywał problem udoskonalenia konstrukcji poszczególnych części roboczych maszyn z punktu widzenia przystosowania ich do szybkościowych metod obróbki metalu, drugi zajmował się zagadnieniami technologii, wynikłymi w związku z wprowadzeniem udoskonaleń technicznych, trzeci projektował zmiany w systemie organizacji pracy itd. Wszystkie wnioski były kolektywnie uzgodnione przez całą brygadę i po ich ostatecznym opracowaniu przedstawiane dyrekcji fabryki do zatwierdzenia.

Ogromne znaczenie dla umasowienia przodujących metod pracy posiada doskonalenie kwalifikacji robotników. Doceniając to zagadnienie, brygada własnymi siłami stworzyła w fabryce szkołę stachanowską, w której wykładowcami byli sami członkowie brygady. W szkole tej stachanowskie przeszkolenie przeszło 168 robotników-frezerów.

O roli brygady w fabryce przekonywająco świadczą takie na przykład cyfry, jak prawie trzykrotne podwyższenie wydajności pracy frezerów i oszczędności oddziału na sumę 4.134 tys. rubli.

Obniżyć pracochłonność poszczególnych operacji

Kowale fabryki samochodów im. Mołotowa w Gorkich tow. Katajew i Zagorny w swym artykule w „Prawdzie" poruszają zagadnienie obniżenia pracochłonności poszczególnych operacji cyklu produkcyjnego. Istota tego zadania polega na tym, aby przez wprowadzenie różnorodnych ulepszeń racjonalizatorskich, zmniejszyć ilość pracy niezbędnej dla wykonania danej części i tym samym obniżyć istniejące normy pracochłonności. Stachanowcy ci rzucili hasło bardziej racjonalnego wykorzystania każdej minuty i sekundy dnia pracy. Swoim przykładem pokazali w jaki sposób hasło to można wcielić w życie. Tak na przykład, aby zmniejszyć pracochłonność operacji przenoszenia detali z pieca na warsztat, zainstalowano 9-metrową taśmę, dzięki której skrócono czas trwania tej operacji o połowę. Dzięki bardziej racjonalnemu zorganizowaniu miejsca pracy i wprowadzeniu około 60-ciu drobnych ulepszeń technicznych, obaj stachanowcy zniżyli pracochłonność poszczególnych detali o 5—30 proc.

To zniżenie pracochłonności pozwoli zaoszczędzić przy produkcji 63 detali 39 tysięcy godzin pracy w ciągu roku, co z kolei prowadzi do znacznego obniżenia kosztów własnych produkcji.

Z inicjatywą współzawodnictwa o obniżenie rozchodu surowca na jednostkę produkcji, wystąpiła grupa młodych robotników i technologów Moskiewskiej Fabryki Samochodów im. Stalina (ZIS). Grupa ta stanęła do walki o zmniejszenie zużycia metalu na każdy produkowany przedmiot. Występując ze swym wnioskiem rozpoczęcia współzawodnictwa o kompleksowe zniżenie zużycia metalu, zobowiązała się ona zaoszczędzić 470 ton metalu w ciągu roku.

Drogą do wypełnienia tych zobowiązań jest unowocześnienie poszczególnych operacji. Tak np. brygada tow. Aleksandrowa zaoszczędzi 42 tony surowca dzięki ulepszeniu wykroju walcowniczego. Zastosowanie nowego technologicznego procesu w produkcji pierścieni dławnicy da możność wytwarzać je z odpadków surowca i pozwoli zaoszczędzić 198 ton metalu. Zamiast odlewania karteru tylnego wału samochodu, postanowiono produkować go przy pomocy wytłaczania. Brygada tokarzy wprowadziła szereg ulepszeń w dziedzinie cięcia płyt resorowych, zmniejszając ilość odpadków.

Lepsze wykorzystanie mechanizmów

Ruch stachanowski swymi korzeniami związany jest z nową techniką, powstał na bazie wprowadzenia nowej techniki. Poważne miejsce we współzawodnictwie zajmuje problem lepszego wykorzystania nowoczesnych maszyn i urządzeń. Pisze o tym w jednym z numerów „Prawdy" brygadzista kompleksowej brygady kopalni im. Rumiancewa w Donbasie, maszynista węglowego kombajnu tow. Wiktor Sugoniako. W kopalni zastosowano nowy kombajn KKP-1, co znacznie podniosło wydobycie węgla i podwyższyło wydajność pracy. Brygada Wiktora Sugoniako podjęła pracę nad zastosowaniem takich metod pracy, które pozwoliłyby na lepsze wykorzystanie nowej maszyny i uczyniłyby pracę górników znacznie lżejszą.

Przede wszystkim zwrócono uwagę na to, że wiele czasu w ciągu dnia roboczego brygada traci na przygotowanie kombajnu do pracy, skracając przez to czas jego bezpośredniego efektywnego wykorzystania. Dokładnie zapoznawszy się z konstrukcją kombajnu, brygada czterokrotnie przyspieszyła pracę nad jego rozmontowaniem, podnoszeniem i montowaniem. Dużo uwagi udzielono prawidłowej organizacji pracy i rytmiczności.

W rezultacie jednoczesnego wypełnienia kilku operacji i skrócenia czasu na prace przygotowawcze, osiągnięto dodatkowo 8 godzin na dobę dla bezpośredniej pracy kombajnu. Doprowadzono do zlikwidowania niepotrzebnych postojów kombajnu, do przyśpieszenia pracy maszyny.

W wyniku wprowadzonych innowacji, wydajność kombajnu przewyższyła planowaną o 50 proc. Na zmechanizowanym odcinku pracuje o wiele mniejsza obsługa, a węgla wydobywa się więcej. Koszty własne wydobycia węgla na odcinku, gdzie pracuje brygada Wiktora Sugoniako, są najniższe w całej kopalni.

W naszym artykule omówiliśmy kilka wypowiedzi radzieckich stachanowców zamieszczonych w „Prawdzie". Należy podkreślić, że „Prawda" opublikowała już i publikuje w dalszym ciągu wypowiedzi stachanowców z różnych okręgów Związku Radzieckiego, robotników przemysłowych, pracowników transportu, kołchoźników.

Rodzą się nowe formy współzawodnictwa, mające ogromne znaczenie dla całej gospodarki. Za przykładem inicjatorów tych nowych form i metod pracy idą tysiące i dziesiątki tysięcy robotników, kołchoźników i inteligencji w ZSRR.

ADAM KRUCZKOWSKI
MACIEJ PERCZYŃSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

Czy łatwiej zwozić złom z całego kraju niż wykorzystać miejscowy?

W sąsiedztwie nowej parowozowni w hucie „Bobrek" na hałdach leży wiele wartościowego złomu. Część złomu jest złożona, część porozrzucana po całej hałdzie. Złom ten od długiego czasu rdzewieje, bo nie potrafiono dotychczas znaleźć sposobu przetransportowania go do stalowni naszej huty.

Rozwiązanie tej sprawy nie przedstawia jakichś specjalnych trudności, nikt po prostu nie pomyślał o tym. Złom niszczeje, jest zalewany żużlem, a przecież to nasz cenny surowiec.

W całym kraju odbywa się zbiórka złomu. Zwożą go do naszej huty z najodleglejszych zakątków Polski, a tu na terenie huty marnuje się złom.

Pisała o tej sprawie już w marcu „Trybuna Robotnicza", w sprawie złomu kilkakrotnie interweniowano, mimo to skutków dotychczas nie ma.

Już najwyższy czas, żeby kierownictwo huty odpowiedziało na nasze sygnały i skończyło z marnotrawieniem złomu — chleba naszych pieców.

ROMUALD KAMIŃSKI
Huta „Bobrek"

Bezmyślne skierowania na wczasy zdrowotne

Wydział Zdrowia przy DOKP Warszawa skierował kilka matek z dziećmi do domu wczasowego w Zembrzycach.

Ponieważ miesięczny turnus rozpoczął się 15 czerwca br. na dzień przed terminem wyruszyły mamusie ze swoimi pociechami w wieku od 3 do 7 lat w drogę, która trwała około 10 godzin.

Jakie było ich rozczarowanie, gdy po przyjeździe na miejsce dowiedziały się, że muszą wracać, gdyż dom wczasowy, do którego miały skierowanie, został zajęty na kolonie dla dzieci. Prośby i interwencje u kierownika (zresztą bardzo grzecznego, lecz w danym wypadku bezradnego) nie odniosły żadnego skutku.

Po całonocnej męczącej i nieprzespanej nocy matki z dziećmi udały się w powrotną drogę. Tymczasem przyjechały do tego samego domu matki z dziećmi ze Szczecina i Olsztyna. Czekała je ta sama smutna niespodzianka.

Co było powodem tak bezmyślnych skierowań? Kto za to ponosi odpowiedzialność?

Odpowiedź na to pytanie jest jasna. Bezmyślna praca urzędnika w jednym z Departamentów Ministerstwa Kolei, który nie uprzedził Dyrekcji OKP w Warszawie, Olsztynie i Szczecinie, że wczasy dla matek z dziećmi w Zembrzycach są odwołane. Zbyt wiele trudu i nerwów kosztowało to „przeoczenie".

RYSZARD PRZYCHODZKI
Warszawa

Ginące telegramy

22 maja br. nadałam z Kudowy do Warszawy telegram imieninowy ze specjalną dopłatą za ozdobny blankiet.

Gdy po miesiącu wróciłam do Warszawy, dowiedziałam się że ów telegram do rąk adresatki nie dotarł. Do mnie w Kudowie również nie wrócił. Widocznie „zaginął" w drodze lub w ogóle nie został wysłany.

Wprawdzie „dziury w niebie" z tego powodu nie było, niemniej jednak uważam, że skoro istnieje taka instytucja jak telegraf, to depesze (nawet imieninowe) powinny być doręczane.

MARIA SZELIGOWSKA
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

„Nie wystarczy zebrać słuchaczy, o kurs trzeba dbać"

Pod powyższym tytułem opublikowaliśmy 11 VI. br. korespondencję tow. Stefana Wójcickiego na temat kursu planowania w miejscowości Pszenno koło Świdnicy, zorganizowanego przez Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

W związku z tą notatką Departament Szkolenia Zawodowego Min. Przem. R. i Sp. zawiadomił nas, że wysłana na miejsce komisja stwierdziła słuszność zarzutów korespondenta. W wyjaśnieniu Departamentu Szkolenia Zawodowego m. in. czytamy:

„W celu natychmiastowej poprawy warunków:

1) Powołano Radę Kursową z sekcją kulturalno - oświatową. Kursanci korzystać będą z bogato zaopatrzonej w czasopisma i gry świetlicy cukrowni „Świdnica" znajdującej się w odległości 200 m od Ośrodka.

2) Dla rozładowania istniejącego zagęszczenia uzyskano dodatkową salę sypialną i salę wykładową w budynkach Cukrowni.

3) W celu poprawy warunków higieniczno - sanitarnych przydzielono Ośrodkowi szafy do ubrań i uregulowano z Cukrownią sprawę co tygodniowego dowozu kursantów do łaźni miejskiej w Świdnicy (6 km.).

Departament Szkolenia Zawodowego stwierdza, że krytyka korespondenta robotniczego ujawniła istniejące braki i niedociągnięcia, o których Departament nie był dostatecznie poinformowany. Wydane polecenia poprawią w znacznym stopniu sytuację w Ośrodku i zapewnią kursantom warunki do rzetelnej pracy nad podniesieniem swoich kwalifikacji politycznych i zawodowych".

Rozwój czechosłowackiego przemysłu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Władysław Jenik

Przed drugą wojną światową Czechosłowacja należała do najbardziej przemysłowo rozwiniętych państw kapitalistycznych. Jednakże uzależnienie od kapitału zagranicznego powodowało — w epoce zaostrzonego, strukturalnego kryzysu kapitalizmu — pogłębiające się zacofanie przemysłu, którego urządzenia w znacznej części pochodziły jeszcze z czasów monarchii austro - węgierskiej. Ponadto kapitał zagraniczny i rodzimy dawał pierwszeństwo głównie przemysłowi lekkiemu (szkło, obuwie, włókiennictwo itd.), który przy niskich zarobkach robotników nastręczał większe możliwości gromadzenia dodatkowych zysków. Rosło uzależnienie gospodarki czechosłowackiej od mocarstw imperialistycznych.

Wyzwolenie i plan dwuletni

Dopiero wyzwolenie Republiki Czechosłowackiej przez Armię Radziecką i wprowadzenie ustroju ludowo - demokratycznego przyniosły gruntowną zmianę w sytuacji czechosłowackiego przemysłu. Unarodowienie kluczowego przemysłu i stopniowa socjalizacja dalszych gałęzi przemysłowych podporządkowały wszelką produkcję przemysłową interesom mas pracujących.

Wyzwolenie inicjatywy i twórczych zdolności szerokich mas stało się potężną dźwignią w odbudowie i rozbudowie czechosłowackiego przemysłu. W krótkim stosunkowo czasie po zakończeniu działań wojennych ludzie pracy Czechosłowacji odbudowali zakłady zniszczone lub uszkodzone wskutek działań wojennych. W dwuletnim planie odbudowy i rozbudowy (1947—48) produkcja przemysłowa przewyższyła produkcję przedwojenną z roku 1937 o około 9 procent, chociaż po wojnie Republika Czechosłowacka liczyła tylko 12.5 miliona mieszkańców wobec przedwojennych 15.2 miliona. W dwuletnim planie odbudowy, obok odbudowy całego życia gospodarczego chodziło również o zlikwidowanie terytorialnych dysproporcji gospodarczych, a to przede wszystkim oznaczało zadanie gospodarczego podniesienia zacofanych stosunkowo rejonów, a zwłaszcza przeprowadzenie rozległej industrializacji Słowacji.

Pomyślna realizacja planu dwuletniego i historyczne zwycięstwo ludu czechosłowackiego w lutym 1948 r. stworzyły warunki do dalszej szerokiej rozbudowy, a jednocześnie przebudowy całego czechosłowackiego życia gospodarczego — głównie przemysłu.

5 — 10 razy szybszy rozwój niż w okresie kapitalizmu

Podstawą rozbudowy i przebudowy czechosłowackiego przemysłu stał się pięcioletni plan gospodarczy (1949—1953). Według pierwotnego planu produkcja przemysłowa w roku 1953 miała być o 57 procent większa niż w roku 1948. Przy znacznym uprzemysłowieniu Czechosłowacji osiągnięcia takie uważać by należało za wielki sukces. Jednak wyniki pierwszego i drugiego roku planu pięcioletniego (1949—1950) dobitnie wykazały, że Czechosłowacja może znacznie przyśpieszyć tempo rozbudowy przemysłu.

W lutym 1951 na wniosek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji postanowiono rozszerzyć zadania planu pięcioletniego. Według nowych wytycznych produkcja przemysłowa w ciągu pięciolatki wzrośnie o 98 procent, przy czym produkcja przemysłu ciężkiego zwiększona zostanie 2,3 raza, zaś produkcja lekkiego przemysłu 1.7 raza. Produkcja przemysłu środków produkcji wzrośnie w roku 1953 czterokrotnie w porównaniu ze stanem osiągniętym w Czechosłowacji w okresie kapitalizmu. W porównaniu z okresem przedwojennym rozwój całej produkcji przemysłowej w Czechosłowacji przedstawia się następująco:

1937	— 100
1946	— 75
1947	— 91.30
1948	— 108.70
1949	— 126
1950	— 145,60
1951	166 (według tymczasowych obliczeń)

W przeliczeniu na jednego mieszkańca, czechosłowacka produkcja przemysłowa wyniosła w roku 1951 przeszło 200 procent stanu z 1937 roku. Tempo rozwoju czechosłowackiego przemysłu było w ubiegłych latach 5—10 razy szybsze niż w okresie kapitalizmu.

Rok 1952

W roku bieżącym tempo przemysłowej rozbudowy jest jeszcze szybsze. Globalna wartość produkcji w roku 1952 wzrośnie o 21 procent w porównaniu z r. 1951. Takie tempo rozwoju było nie do pomyślenia w okresie kapitalizmu. W roku bieżącym wzmocni się znacznie przemysł ciężki, a to dzięki uruchomieniu nowych zakładów hutniczych, zakładów budowy maszyn, zakładów energetycznych i innych, jak również dzięki zwiększeniu produkcji w zakładach już istniejących.

Udział ciężkiego przemysłu w ogólnej produkcji przemysłowej wynosić będzie w bieżącym roku 55 procent. Produkcja przemysłu ciężkiego w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrośnie dwa i pół raza. Sam tylko tegoroczny przyrost produkcji ciężkiego przemysłu równać się będzie dwom trzecim całej rocznej produkcji przemysłu ciężkiego w roku 1937. Przyrost produkcji surówki żelaznej i stali surowej będzie w roku 1952 większy niż cała produkcja żelaza i stali w Czechosłowacji w roku 1934. Największy wzrost wykaże przemysł ciężkich maszyn, gdzie w porównaniu z ub. r. produkcja wzrośnie dwukrotnie.

Inwestycje, budowle socjalizmu, industrializacja Słowacji

Bez przesady powiedzieć można, że realizacja zadań planu pięcioletniego zmieniła Czechosłowację w jeden olbrzymi plac budowlany. Buduje się dwanaście zapór wodnych z nowoczesnymi elektrowniami, dwa kombinaty hutnicze i dziesiątki zakładów przemysłowych o znacznej zdolności produkcyjnej.

Punktem ciężkości budownictwa przemysłowego jest przede wszystkim rozbudowa Zagłębia Ostrawskiego i industrializacja Słowacji. Nowa huta im. Klementa Gottwalda w Ostrawskim i HUKO (kombinat hutniczy) na Słowacji — to dwie największe czechosłowackie budowle socjalizmu. Przy każdej z nich pracuje około 10.000 ludzi, zaś tysiące robotników w całej republice pracują w swych zakładach nad poszczególnymi urządzeniami dla tych obiektów.

Dla industrializacji Słowacji nadzwyczajne znaczenie ma budowa HUKO. Trzeba bowiem podkreślić, że po wykończeniu tej budowy w roku 1955 produkcja stali na jednego mieszkańca Słowacji będzie większa niż produkcja stali, przypadająca na jednego mieszkańca Anglii.

Pomoc Związku Radzieckiego

Wielki rozwój czechosłowackiego przemysłu nie byłby do pomyślenia bez wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego. Już w roku 1945 Związek Radziecki dostarczył Czechosłowacji znacznych ilości surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych.

Udział Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej w tegorocznym przywozie czechosłowackim wynosić będzie 70.6 procent, zaś w wywozie 68.2 procent. Pomoc techniczna i naukowa, radziecka literatura fachowa, doświadczenia radzieckich stachanowców, ich wizyty w czechosłowackich zakładach przemysłowych, studia czechosłowackich studentów w Związku Radzieckim, radzieckie metody pracy, dostawy najnowocześniejszych urządzeń technicznych — to wszystko przykłady nieocenionej pomocy Związku Radzieckiego dla czechosłowackiej gospodarki.

Podczas tegorocznej debaty budżetowej w Zgromadzeniu Narodowym stwierdzono, że od roku 1950 Czechosłowacja sprowadziła ze Związku Radzieckiego ogromne ilości radzieckich wykresów technicznych i dokumentacji. Wymiana dokumentacji jest bezpłatna, podczas gdy w okresie międzywojennym Czechosłowacja zapłaciła w ciągu jednego tylko roku 65 milionów koron kapitalistycznej zagranicy za licencje produkcyjne i dokumentację.

Osiągnięte sukcesy

Pomoc radziecka przyczyniła się w wielkiej mierze do osiągnięcia niebywałych sukcesów. Przytoczmy tylko niektóre z nich. W samym tylko Zagłębiu Ostrawskim uruchomione zostały w tym roku dwa nowoczesne, wielkie piece, z których każdy daje tyle żelaza, ile produkuje kilka wielkich pieców w starych hutach Witkowickich. W jesieni popłynie surówka z dalszego wielkiego pieca nowej huty im. Klementa Gottwalda w Kończycach pod Ostrawą. Uruchamia się nowe dziedziny produkcji, stanowiące dotychczas domenę kilku zaledwie a czasem jednego tylko państwa na świecie. Przemysł lekki zaopatruje ludność w wyroby konsumcyjne coraz to lepszej jakości.

*

Jak z powyższego widzimy, rozwój czechosłowackiego przemysłu jest poważny. Jego sukcesy napawają dumą i radością czechosłowackie masy pracujące, które wiedzą, że rozwój Czechosłowacji jest także ważnym czynnikiem w walce światowego obozu pokoju.

Goście koreańscy wśród robotników Warszawy

Student koreański Kim Sok-lun wręcza pracownikom FSO na Żeraniu plansze, obrazujące bohaterską walkę ludu koreańskiego z agresorami amerykańskimi

Foto CAF — Nowosielski

W STOLICY

MDM coraz piękniejsza

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa staje się z każdym dniem coraz piękniejsza. Z pierwszych nowych bloków zdejmuje się rusztowania, zza których wyłaniają się ozdobne detale kamienne i szlachetne tynki. W środę na poszerzonym odcinku ulicy Marszałkowskiej Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze posadziło pierwszych 16 trzydziestoletnich lip. Na słupach oświetleniowych zakłada się dwuramienne lampy. Na wschodniej stronie placu MDM Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych kończy asfaltowanie nawierzchni jezdni, a na zachodniej stronie dobiegają końca roboty przy układaniu kolorowej mozaiki z czerwonego klinkieru, kostki granitowej i płyt piaskowcowych. Na pewnych odcinkach, głównie na środkowej części placu rozpoczęto już porządkowe roboty. Wywozi się zbędny materiał budowlany i dokonuje ostatnich poprawek.

Przy blokach otaczających plac, w niezwykle szybkim tempie pracują kamieniarze przy zakładaniu elewacji. *(z)*

Kolejarze warszawskiej DOKP zmniejszają zużycie smarów

W styczniu tego roku odbyła się narada robocza drużyn parowozowych i administracji terenowej wszystkich jednostek warszawskiej DOKP.

Uczestnicy tej narady podjęli wówczas zobowiązanie zmniejszenia rozchodu smarów o 16 procent w stosunku do 1951 roku.

Obecnie, po przeprowadzeniu obliczeń, okazało się, że zobowiązanie to zostało przekroczone o 4 procent. Za okres 5 miesięcy uzyskano zmniejszenie zużycia smarów średnio o 20 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Najlepsze wyniki osiągnęły w tym okresie drużyny parowozów OK1-33 i Pt4-148 z maszynistami Szymańskim, Szuwińskim, Jakubowskim, Wąsowskim i Ostrowskim ze stacji Warszawa-Wschodnia, które zmniejszyły zużycie smarów średnio o 39 procent. *(w)*

W czasie wakacji czynne będą 4 punkty przedszkolne

Dla dzieci matek pracujących czynne będą w okresie przerwy wakacyjnej w lipcu cztery przedszkola przy ulicy Młynarskiej, Górnośląskiej, na Żoliborzu i we Włochach.

W lipcu także dzieci przedszkolne korzystać będą z półkolonii organizowanych w większych, dobrze urządzonych i wyposażonych ogródkach jordanowskich. Półkolonie będą także w Parku Kultury na Bielanach i Ośrodku Wczasów Świątecznych w Powsinie. Na półkolonie dzieci dowożone będą autobusami.

Pobyt na świeżym powietrzu trzykrotne pożywne posiłki wesołe i interesujące zabawy zapewnią dzieciom zdrowy i pełnowartościowy wypoczynek. Część dzieci w wieku przedszkolnym skorzysta z wczasów w Domu Dziecka w Mieni.

W sierpniu przedszkola warszawskie rozpoczną normalną pracę. *(Kw)*

Dla usprawnienia zbiórki odpadków użytkowych

Wydział przemysłu Prezydium St. R. N. przeprowadził dla usprawnienia zbiórki i skupu odpadków użytkowych, rejonizację spółdzielni zajmujących się skupem odpadków. Obecnie każda ze spółdzielni ma przydzielony teren jednej lub kilku rad dzielnicowych.

Plan na III kwartał przewiduje zebranie 6.755 ton odpadków użytkowych. *(i)*

Wyodrębniona dyrekcja MHD dla MDM

W najbliższych dniach zostanie powołana nowa stołeczna dyrekcja artykułów przemysłowych MHD, której zadaniem będzie kierowanie pracą i zaopatrzeniem jednobranżowych domów towarowych na MDM.

Nowe, piękne placówki handlu uspołecznionego na MDM, wyposażone w nowoczesny sprzęt i urządzenia pracować będą na ograniczonym, wewnętrznym rozrachunku gospodarczym.

W chwili obecnej MHD prowadzi intensywne prace nad należytym urządzeniem i zaopatrzeniem tych sklepów. Przedstawiciele branżowych central warszawskich biorą udział w urządzaniu lokali i odpowiednim rozstawieniu w nich towarów.

Z dniem 1 lipca rozpoczyna się krótkie, specjalne szkolenie zawodowe zorganizowane dla personelu domów towarowych w MDM. *(wj)*

Przyszłe pielęgniarki przygotowują się do egzaminu dyplomowego

W sali demonstracyjnej w której odbywają się ćwiczenia z zasad pielęgniarstwa, uczennice Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej przy ul. Wilanowskiej uczą się jak należy obchodzić się z chorymi, pielęgnować dzieci, przygotowywać się do operacji i wykonywać zabiegi.

*

70 słuchaczek drugiego roku pilnie przygotowuje się do egzaminu dyplomowego, który odbędzie się we wrześniu br. Do tej pory muszą przyswoić sobie jak najwięcej wiadomości zawodowych, aby jako oddziałowe pielęgniarki w szpitalach i instruktorki w oddziałach szkolnych oraz pracownice uzdrowisk mogły swoją pracę wykonać jak najlepiej.

Do egzaminu dyplomowego przygotowuje się między innymi Halina Mrówka. Po sześcioletniej przerwie w nauce niełatwo było Halinie uczyć się. Nic więc dziwnego że na pierwszym roku wyniki nauki były słabe. Ale zapał z jakim przystąpiła do zdobywania nowego zawodu i pomoc koleżanek, pomogły przełamać trudności. Wyniki nauki zaczęły się stopniowo poprawiać. Dziś Halina Mrówka jest jedną z lepszych uczennic - kandydatką do dalszej nauki na Akademii Medycznej.

*

Uczennice szkoły pielęgniarskiej mają takie warunki do nauki, o jakich nie mogły nawet marzyć. Wielkie, widne sale wykładowe, dobrze wyposażona sala demonstracyjna, biblioteka o 2.000 tomów ułatwiają zdobywanie wiedzy.

Przy szkole mieści się internat z wygodnymi nowocześnie urządzonymi pokojami mieszkalnymi, świetlica i stołówka. Poza mieszkaniem, całkowitym utrzymaniem i bezpłatną nauką wiele dziewcząt otrzymuje stypendia pieniężne.

W piątek 27 czerwca dziewczęta z Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej nr. 4 przy ul. Wilanowskiej urządzają „dzień drzwi otwartych". W dniu tym uczennice szkoły pokażą kandydatkom do zawodu pielęgniarskiego, w jakich warunkach zdobywają zawód i jakie są zadania pielęgniarki w służbie zdrowia mas pracujących. (KW)

Film

Dwie strefy — dwa światy

„Strefa zachodnia". Scenariusz: Z. Varkonyi i P. Basco, reżyseria: Z. Varkonyi, zdjęcia: I. Eiben, muzyka: J. Kerekes. Produkcja: „Magyarfilm", 1951 (Węgry).

Węgierski film „Strefa zachodnia" podjął raz jeszcze temat, który nabrał ostatnio szczególnej aktualności i zapewne dlatego tak bardzo pasjonuje artystów wielu krajów. Temat ten — to postawa naukowca, inteligenta w dzisiejszym świecie, podzielonym graniczną linią, na której po jednej stronie wypisano słowa „pokój i postęp", po drugiej zaś słowo „wojna".

Sztuka filmowa różnych krajów wypowiadała się już wielokrotnie na ten temat: od radzieckich filmów „Decyzja prof. Milasa", „Sąd honorowy", „Spotkanie nad Łabą", „Wielka siła", poprzez „Niemców" Leona Kruczkowskiego i ich filmową wersję niemiecką, rumuńskie „Życie zwycięża", bułgarski „Alarm", aż do węgierskiej „Strefy zachodniej".

Filmowcy węgierscy wnoszą do tej problematyki i do jej ujęcia wiele elementów nowych i ciekawych. Rzuciwszy swój temat na szerokie tło polityczno-społeczne, prowadząc widza od pięknych, dla pokoju i socjalizmu rosnących dzielnic Budapesztu do centrum dywersyjnych spisków, do kłębowiska węży w zachodnich Niemczech — ukazali historię przemian inteligenta w aktualnym i bogatym obrazie dzisiejszego dnia, dwu różnych światów.

Centralną postacią dramatu jest brat duchowy Milasów, Dobrotworskich, Sonnenbrucków, Olteanów — ciągle jeszcze naiwnie wierzący w neutralną naukę, która nie zna granic ani partii — profesor Akosz. Ale choć jego postawa ideowa podobna jest do postawy ideowej jego poprzedników filmowych — jest on człowiekiem całkowicie od nich różnym, jest bowiem postacią bogatą w inną, indywidualną i niepowtarzalną charakterystykę.

Zażywny i pełen humoru i młodzieńczej werwy profesor Akosz, szczerze przejęty swą pracą nad nowym przyrządem do wykrywania złóż węgla, z niechęcią mija salę zebrań, z której dolatują ostatnie słowa prowadzącej zebranie. Polityka, ciągle i niepotrzebnie polityka w nauce — oto jakie myśli zdradza twarz i machnięcie ręką profesora Akosza. To ta wasza czujność — dobrotliwie i przekornie pokpiwa z młodego robotnika Kadasza, który uparł się wręczyć mu nowowykonaną część geologicznego przyrządu osobiście.

I oto pewnego dnia profesor Akosz wyjeżdża na międzynarodową konferencję geologów do Berlina. Rozpoczyna się najciekawsza i najlepiej zrealizowana część filmu, w której autorzy poprowadzą swego bohatera poprzez jego własne doświadczenia życiowe w toku dramatycznych, sensacyjnych i pełnych napięcia wydarzeń do poznania niezrozumianej przezeń prawdy. Prowokacja amerykańska wciągnie profesora-liberała w niezbyt wprawdzie przyjemną, ale za to bardzo pouczającą przygodę. Pozwoli mu ona ujrzeć w zbliżeniu rozwiewającym wszelkie złudzenia prawdę o zachodniej „demokracji", o kapitalistycznej „wolności" nauki, o wojnie i pokoju. Pomoże mu zmienić się, przeobrazić.

Reżyser i operator świetnie uchwycili i oddali atmosferę zachodniego Berlina, w kilku celnych epizodach zamknęli bardzo trafną jej charakterystykę. Pomocą była im udana muzyka J. Kerekesa. Realistycznie narysowano w filmie sylwetki amerykańskich okupantów z nieprzebierającym między prowokacją, podstępem, przekupstwem i zbrodnią Thompsonem na czele. Dobrze i z poczuciem humoru pokazane też zostały postacie szeregowych MP i żołnierzy amerykańskich.

W zespole wykonawców wysuwa się na czoło świetny aktor A. Somlay, który stworzył niezapomnianą, pełną prostoty, prawdy i wdzięku kreację jako profesor Akosz. W roli Kadasza wyróżnia się naturalnością A. Szirtes, który odtwarza rolę robotnika - komunisty, wkraczającego w ludowej ojczyźnie w szeregi żołnierzy nauki. Piękną i wzruszającą postać stworzyła H. Gobbi w roli uczonej niemieckiej, podobnie jak prof. Akosz wybierającej po wahaniach pracę dla pokoju i prawdziwą wolność. Szkoda tylko, że przy końcu filmu tracimy ją z oczu w najbardziej dramatycznej i wzruszającej chwili jej życia, gdy w wolnym Berlinie połączyć się ma ze swym synem.

Bardzo bezpośrednio zagrana jest również postać amerykańskiego robotnika w żołnierskim mundurze, sprzymierzeńca prof. Akosza i Kadasza w ich berlińskich tarapatach. Mniej udatnie wypadła w interpretacji T. Uray'a postać zaprzedanego amerykańskim zbrodniarzom zachodniego geologa Mac-Leana. Sztuczny jest również chwilami G. Benkö w dobrze i ciekawie pomyślanej roli sprytnie maskującego się frazesami i układnością zdrajcy Orvosa.

Do słabości filmu zaliczyć należy jeszcze przydługą ekspozycję i niewykorzystane dramaturgicznie zakończenie. Niemniej jednak stanowi on poważne osiągnięcie filmowców węgierskich, jest cennym politycznie i artystycznie głosem artystów w walce o pokój.

Dziewczyna i kielnia

„Wesoła trójka" (tytuł oryginalny: „Szczupak w stawie"). Scenariusz: V. Czech i J. Motti, reżyseria: V. Czech, zdjęcia: B. Kolator, muzyka: J. Kriczka. Produkcja: Ceskoslovensky Statni Film, 1951 (CSR).

Czechosłowackie komedie filmowe cieszą się wśród polskich widzów dużym powodzeniem. Do długiego ich szeregu przybyła ostatnio nowa, zrealizowana na podstawie sztuki teatralnej K. Stanislava pt. „Budowali dom". Nowa komedia czeska, podobnie jak jej poprzedniczki, stara się odpowiedzieć w lekkiej formie na ważne sprawy bieżącego dnia, szybko reagować na zjawiska i potrzeby życia i wyjść im naprzeciw z pogodnym uśmiechem.

Tym razem mowa o problemie jak najbardziej nam bliskim — o budownictwie. Bohaterami filmu są stary majster, jego syn, młoda absolwentka murarskiej szkoły i... system trójkowy. Majster — jak to czasem z niektórymi majstrami bywa — patrzy zezem na kobietę na budowie, ani słyszeć nie chce o trójkach murarskich. Kobieta — jak to na szczęście często się zdarza z niektórymi kobietami — twardo upiera się przy swoim i w efekcie zdobywa zaufanie brygady i dla murarzy płci żeńskiej i dla nowej metody organizacji pracy.

Wszystko to odbywa się w filmie w pogodnej atmosferze, gdzie nie brak i miłości i śmiechu, ludzkich trosk i radości. Ogląda się więc film z przyjemnością, choć autorom jego nie udało się jeszcze wyjść poza koncepcję, znaną nam już chociażby z „Brygady szlifierza Karhana", obmurowaną tym razem scenerią cegły i zaprawy.

W głównych rolach naturalną grę demonstrują J. Vojta (majster Dubrava), J. Pehr (Franck, jego syn), L. Vendlova (Marzenka).

Rozrywka łączy się w tym filmie pożytecznie ze społeczną rolą, jaką może on i powinien spełnić i u nas. Uderzając w dwa centralne obecnie zagadnienia naszego budownictwa — w sprawę zatrudnienia kobiet, o której mówił towarzysz Bierut w swoim referacie na VII Plenum i w sprawę lepszej organizacji pracy na budowach i gdzie indziej — film „Wesoła trójka" staje się nie tylko miłą, ale i cenną pozycją w repertuarze naszych kin.

IRENA MERZ

Kropki nad „i"

NAJLEPSZE WYKORZYSTANIE CZASU

Ostatnia nowela w regulaminie obrad parlamentu pakistańskiego przewiduje, że posłom wolno jest spać w czasie obrad, byleby chrapiąc głośno nie przeszkadzali innym.

W spaniu. *(k)*

KRÓTSZA DROGA

Do Düsseldorfu przybyło dwóch wyższych urzędników japońskiej policji, aby zapoznać się z metodami szkolenia oficerów policji w Niemczech zachodnich. Ponadto chcąc ulepszyć swe metody pracy, obaj policjanci pojadą jeszcze do szkół policyjnych do Rzymu i Paryża.

Nie ulega wątpliwości, że nauczą się wiele. Prościej jednak byłoby posłać ich na przeszkolenie bezpośrednio do mistrzów w USA. *(l)*

OBIECUJĄCY MŁODY CZŁOWIEK

Przebywający w Korei amerykański sierżant Richard Lax otrzymał list od znajomego chłopca ze stanu Minnesota z prośbą o przesłanie mu kilku ręcznych granatów. Chłopiec ów pragnął mianowicie zdemolować dom swego kolegi, który otrzymał ładniejsze od niego zabawki.

Wcześnie musi zaczynać — kto chce być „Amerykaninem doskonałym". *(u)*

POJĘTNI UCZNIOWIE

Dr Ruy Lui Gomez, były kandydat opozycji na stanowisko prezydenta Portugalii, został skazany na 3 miesiące więzienia za „spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa". Gomez popełnił nie lada „przestępstwo" — opublikował list otwarty domagający się wycofania Portugalii z paktu atlantyckiego.

FBI (policja amerykańska) znalazła w rządzie portugalskim nie tylko pojętnych, lecz i posłusznych uczniów. *(a)*

TEATRY

Polski — „Mądremu biada" — g. 19. **Kameralny** — „Powrót posła" — g. 19.15. **Narodowy** — Koncert symfoniczny — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Powszechny** — „Mirandolina" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Współczesny** — „Trzydzieści srebrników" — g. 19. **Nowej Warszawy** — nieczynny. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19.30. **Letni** — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.15. **Ateneum** — „Pociąg do Marsylii" — g. 19. **Guliwer** — „Guliwer w krainie Liliputów" — g. 16.30. **Lalka** — „Zielony mosteczek" — g. 17. **Gnom** — (Szwedzka 20) — „O jeżu zaklętym" — g. 19. **Cyrk nr. 4** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Kariera w Paryżu" — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Strefa zachodnia" — g. 17, 19, 21. **Praha** — „DS—70 nie działa" — g. 17, 19, 21. **Śląsk** — „Wesoła trójka" — g. 16.30, 18.30, 20.30. **Atlantic** — „Sport milionów" — g. 11, 16, 18, 20. **Polonia** — „Mały partyzant" — g. 16, 18, 20. **Stolica** — „Nędznicy" — seria II — g. 16, 18.15 20.30. **W—Z** — „Nędznicy" — seria I — g. 16, 18, 20. **1 Maj** — „Na granicy" — g. 16, 18, 20. **Ochota** — „Rodzina Artamonowych" — g. 15.30, 17.45, 20. **Syrena** — „Zew morza" — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „Młodość Chopina" — g. 15, 17.30, 20. **Lotnik** — „Skrzydlaty dorożkarz" — g. 17 i 19.

RADIO

SOBOTA 28 CZERWCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Pieśni różnych narodów, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich, 8.50 Przerwa, 10.00 Muzyka, 10.15 Koncert Ork. P. R. Rozgł. Bydgoskiej p.d. A. Rezlera, 10.55 „Gdy starzy z młodymi wojowali" odc. opow. J. Marka z tomu „Nad nami świta", 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 Walce i polki, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę" — gra zesp. harm. T. Wesołowskiego, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert rozrywk. w wyk. Małej Orkiestry Rozgł. Śląskiej p.d J. Liersza, 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia, 17.15 „Nocna praca" opow. J. Pytlakowskiego, 17.30 Andras Mihaly — Kantata „Młodzieży broń pokoju" w wyk. chóru i orkiestry pod dyr. Jeny Lehel, 17.45 „Pod arkadami Zamościa" — aud. J. Grygolunasa z cyklu: „Z biegiem Wisły i Odry", 18.25 Pieśni K. Jurdzińskiego w wyk. Lidii Skowron, 18.45 Reportaż, 19.10 „Słuchacze piszą" aud. Biura Studiów, 19.15 „Na muzycznej fali", 19.45 Aud. dla wsi, 20.30 Utwory fortepianowe komp. hiszpańskich i brazylijskich, 20.45 Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru p.d. J. Gerta, 21.30 „Pamiątka z celulozy" — odc. pow. J. Neverly, 21.50 Muzyka taneczna, 22.25 Rachmaninow — Koncert fortep. c-moll w wyk. Henryka Sztompki z tow. ork. symf. P.R. p.d. G. Fitelberga.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50. 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Tańce ludowe różnych narodów, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich, 8.50 Przerwa, 13.30 Koncert z płyt, 14.15 Pieśni komp. polskich śpiewa chór Rozgł. Poznańskiej p.d. L. Szopińskiego, 14.35 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Przegląd prasy literackiej, 14.50 Pieśni skandynawskie w wyk. J. Hupertowej, 15.10 „Brygada Markowskiego" fragm. pow. A. Brauna pod tyt. „Lewanty", 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Henryk Purcel: Chacona g-moll w wyk. zesp. smyczk. p.d. M. Millesa, 16.45 „Głos mają kobiety", 17.15 Muzyka ludowa, 17.40 Utwory skrzypcowe gra S. Włodarski, 18.00 „Gazetka Muzyczna" — aud. słowno-muzyczna w opr. studentów Wydz. Muzyk. Uniwersytetu Warszawskiego pod kier. T. Zielińskiego, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka dla wszystkich, 19.30 „Przy sobocie po robocie", 20.30 Przemówienie Prezesa Ligi Morskiej — gen. Wągrowskiego, 21.30 Śpiewa Elizabeth Schumann, 21.45 „Anegdoty naszych czasów" Weisskopfa, 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach, 22.20 Przedolimpijskie eliminacje lekkoatletyczne, 22.40 Melodie operetkowe 23.20 Muzyka taneczna.

SWOJĄ GAZETĘ

możesz regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu na wczasach, na urlopie, na koloniach letnich.

Przed wyjazdem wykup specjalną

KARTĘ ABONAMENTOWĄ

u kolportera w zakładzie pracy lub w urzędzie pocztowym

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Wpłaty na prenumeratę indywidualną przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne i listonosze. Zamówienia na prenumeratę zbiorową (zakładową) kierować należy do PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 5 egzemplarzy na jeden adres, partyjna 3 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego. 3-B-17886

3